

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 19 Października 1935 roku

Nr. 288



## Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu

WARSAWA. (Pat.) P. Prezydent października otworzył sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu dla załatwienia projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej od wydawania dekretów.

## POLSKI LOT DO AUSTRALJI

WARSAWA. (Pat.) Dziś rano przyleciał z Poznania do Warszawy major Karpiński na samolocie „Lublin 13”, na którym ma odbyć zapowiadany od dłuższego czasu raid do Australji. Trasa lotu została już ustalona i będzie szła przez Małą Azję i Indochiny.

Major Karpiński wystartuje z lotniska wojskowego na Okęciu w najbliższych dniach. Termin odlotu jest uzależniony od warunków atmosferycznych na trasie. Samolot, na którym ma odbyć lot mjr. Karpiński, jest aparatem seryjnym fabryki lubelskiej, zaopatrzoną w motor wyrobu polskich zakładów Skody. Samolot jest dwumiejscowy i przerebiony w ten sposób, że można na nim zabrać zapas benzyny na 20 godzin lotu. Samolot ten wypróbowały jest przez płk. Stachonę, który odbył na nim lot do Londynu.

Mjr. Karpiński po przylocie do Warszawy zajął formalności związane z lotem. W tym czasie aparat został jeszcze raz poddany dokładnemu przeglądowi w porcie na Okęciu i zaopatrzony w paliwo.

WARSAWA. (Pat.) Lot majora Stanisława Karpińskiego do Australji odbywa się pod protektorem prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. dyw. Orlicz-Dreszera i jest lotem propagandowym.

Mjr. Karpiński wiezie ze sobą czarkę z wodą z Wisły, którą przekaże ośrodkowi polskiemu w Australji. W drodze powrotnej mjr. Karpiński weźmie ze sobą urnę z ziemią z góry Kościuszki na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Mjr. Karpińskiemu towarzyszy mechanik Rogalski. Długość lotu w jedną stronę wynosi około 20 tys. km.



## Polityczne skutki mowy min. Kwiatkowskiego

Z Warszawy donoszą, że przemówienie min. Kwiatkowskiego w swej części politycznej zostało zrozumiane jako wyraźne przeciwstawienie się panującemu udotychozas t. zw. kursowi pułkownikowskiemu. W związku z tem rozeszły się wiadomości z jednej strony o mających rychło nastąpić dalszych zmianach w rządzie, z drugiej o tendencji panującej wśród części „pułkowników” by przeciw obecnemu rządowi wystąpić z wyraźną opozycją.

Oczywiście opozycja taka jest trudna do pomyslenia, jak długo w składzie rządu pozostają pp. Beck i Michałowski.

Niektórzy przedstawiciele t. zw.

kursu pułkownikowskiego w rozmowach dają do zrozumienia, że mowa była wyrazem osobistych przekonań p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Komentarz ten nie wytrzymuje krytyki, już choćby dlatego, że jak wiadomo, p. Kwiatkowski jest mężem zaufania P. Prezydenta Rzeczypospolitej, i że mowa była całkowicie uzgodniona z premierem p. Kościalskim.

Nie ulega wątpliwości, że mowa p. Kwiatkowskiego otwiera okres ostrego przesilenia wewnątrz obozu sanacyjnego. W tej dziedzinie możemy już w krótkim czasie spotkać się z dużymi niespodziankami.

## Sytuacja w Abisynji

### Z POLA WALKI.

ADDIS - ABEBA. (Pat.) Ras Mulugheta na czele swych wojsk wyruszył do Dessie, dokąd za jakieś 10 dni przybędzie również i cesarz.

KZYM. (Pat.) Prasa zagraniczna przynosi wiadomości o ojcjalnych zrodł abisyńskich, że włoskie samoloty bombardujące zniszczyły jako by miasto Damot, przyczem 7 meczetów miało ulec zburzeniu. Wiele osób spośród ludności cywilnej miało zginąć. Według tychże wiadomości Włosi podczas bombardowania mieli używać gazów trujących. Wszystkimi tym wiadomościom oficjalnie kofa włoskie kategorycznie zaprzeczają.

ADDIS - ABEBA. (Pat.) Rząd abisyński zaprzecza, jakoby wojska abisyńskie wkroczyły do Somali włoskiego i jakoby szczepy Adals zbuntowały się.

Zródła abisyńskie podają, że wskutek trudności kampanji, wojska gen. de Bono są w depresji. Liczba chorych stale wzrasta, a wobec trudności aprowizacyjnych, położenie Włoch pogarsza się.

RZYM. (Pat.) Zródła włoskie podają, że kilku przywódców abisyńskich ujawniło zamiar poddania się Włochom. Na tem tle dochodzi czasem do tragicznych wypadków. Tak np. jeden z przywódców zabił drugiego, gdy ten podnosił list zrzucony z samolotu włoskiego.

ADDIS - ABEBA. (Pat.) Otrzymało tu wiadomość, że sytuacja na froncie w prowincji Tigre uległa poprawie na korzyść Abisyńczyków.

### OFENZYWA W KIERUNKU MAKALLE.

PARYŻ. (Pat.) Według napływających informacji należy spodziewać się na froncie północnym rozwoju ofensywy włoskiej w kierunku Makalle. Na teren operacji przybył szef sztabu generalnego włoskiego marszałka Badoglio.

Wczoraj już lotnicy włoscy bombardowali Makalle, przyczem abisyńczycy ponieśli straty. Wojska włoskie posuwają się naprzód doliną rzeki Sulla. Wojska rasa Seyma

cofają się, tocząc potyczki z Włochami, którzy ponieśli w tych walkach pewne straty. W każdym razie należy stwierdzić, że kampania na południe od Makalle będzie dla Włochów bardzo ciężka ze względu na komunikację.

Na froncie południowym armja włoska jest w dalszym ciągu unieruchomiona wskutek trwających w całej prowincji Ogaden dalewnych cieszczów.

### WODA 10 SZYLINGÓW ZA TONĘ.

SUEZ. (Pat.) Według wiadomości, pochodzących ze źródeł angielskich, władze włoskie w Massaua kierują spieszenie wszystkie nowoprzybyłe oddziały wojska w kierunku Asmary, gdzie warunki klimatyczne i organizacyjne są najlepsze. Cena wody w Massaua doszła już do 10 szylingów za tonnę.

### ZAMIAST MASKI — MOKRA SZMATKA.

ADDIS - ABEBA. (Pat.) Jedyną ochroną żołnierzy abisyńskich przed gazami trującymi jest kawałek mokrego płótna. Gubernator Harraru wydał rozkaz, ażeby każdy żołnierz posiadał w kieszeni taki kawałek płótna. Wkrótce żołnierze na froncie zostaną zaopatrzeni w odpowiednie maski gazowe.

### GRANICE SOMALI ZAMKNIĘTE.

BERBERA. (Pat.) Granice Somali Brytyjskiego zostały zamknięte i strzeżone są przez gęste patrole. Dotychczas ani jeden uchodźca nie zdołał przedostać się na terytorjum kolonii angielskiej.

### POKOJ TYLKO NA ZASADZIE RÓWNOŚCI.

MARSYLJA. (Pat.) Delegat Abisynji do Ligi Narodów Hawariatę odpytnął do Dżibuti, skąd udaje się do Addis Abeby. Na odjeździe oświadczył dziennikarzom, że Abisynja zgodzi się jedynie na honorowy pokój, zawarty na zasadzie całkowitej równości z Włochami.

### ABISYNJA CZYNI ZAKUPY W RUMUNJI.

BUKARESZT. (Pat.) Od kilku dni bawi tutaj p. Berhane Marcos, specjalny wysłannik rządu abisyńskiego, który przeprowadza rozmowy o charakterze gospodarczym w sprawie zakupu towarów rumuńskich oraz tranzytu zakupionych przez Abisynję w innych krajach. Przedstawiciel Abisynji był przyjęty m. in. przez patriarchę Mirona, głowę rumuńskiego kościoła prawosławnego.

### SUEZ HANDLUJE Z ERYTREA.

SUEZ. (Pat.) Suez jest obecnie najdroższym miastem w Egipcie pod

względem kosztów utrzymania, albowiem jest on najlepszym portem dla handlu z Erytreą. Około 20 statków utrzymuje komunikację pomiędzy Suezem a Massaua. Artykuły spożywcze są ogromnie drogie. Ceny mięsa podniosły się o 50 procent. Setki samochodów ciężarowych, które są tutaj karosowane, zostały wysłane do Massaua. Z Kairu przybywa tyle samochodów ciężarowych, że drogi dla innej komunikacji kołowej zostały zamknięte. Rafinerie nafty, największe na bliskim wschodzie, otrzymują z Erytrei olbrzymie zamówienia, które wykonywane są tylko za gotówkę.

### ANGLJA WMIESZA SIĘ DO WOJNY.

RZYM. (Pat.) „Lavoro Fascista” pisze: Nikt już dziś nie ma złudzeń. Ten rodzaj kwadratury koła, jakimi są rozważane w Genewie sankcje ekonomiczne oznacza dla Anglii drogę wojny.

Według „Stampy” Londyn chce zamknąć drogę dla wszelkich możliwości współpracy. Pragnie on wykonać swój z premedytacją opracowany plan, polegający na okrażeniu Włoch.

Zdaniem „Gazetta de Popolo” zadanie Francji staje się coraz trudniejsze i coraz delikatniejsze, trudniejsze ze względu na presję Anglii, a delikatniejsze z uwagi na odpowiedzialność, jaką wzięły na siebie Francja, ustępując przed żądaniem współpracy morskiej przeciwko Włochom.

### STRAJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

LONDYN. (Pat.) Na zebraniu delegatów rad załogowych wszystkich okręgów W. Brytanji, odbytem dziś w Londynie uchwalono rezolucję przeprowadzenia referendum w kopalniach w sprawie wymuszenia zastosowania ryczałtowej podwyżki płac oraz upoważniono egzekutywę federacji do prowadzenia wszelkich rokowań w tj sprawie.

## Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączyliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 3 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go Listopada 1935 r. wstrzy-

## Oświadczenie Anglii w sprawie sankcji wojskowych

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutersa podaje następujące oficjalne oświadczenie: Wielka Brytanja ani podczas rozmów przedstawiciele brytyjskich z premierem Lavalem, ani gdziekolwiek nigdy nie poruszała sprawy sankcji wojskowych. Wielka Brytanja wcale nie zamierza zamknąć kanału Suezkiego ani stosować blokady wobec Włoch. Co się zaś tyczy sugestji, że Wielka Bry-

tanja wraz z innymi narodami, należącymi do Ligi Narodów ma powód do zastosowania art. 16-go, którego paragraf 2-gi przewiduje sankcje wojskowe, — należy stwierdzić, że Wielka Brytanja zamierza wypełnić swe zobowiązania, wynikające z paktu Ligi, do końca wraz z innymi narodami ale żadna inna akcja poza akcją zbiorową nie będzie powzięta.

## Odpowiedź Francji w sprawie sankcji

LONDYN. (Pat.) Reuter donosi z Paryża: Ambasador W. Brytanji Clerk otrzymał dziś wieczorem odpowiedź Francji na zapytanie W. Brytanji. Odpowiedź ta brzmi, iż Francja gotowa jest wykonać swe zobowiązania, wpływające z art. 3 par. 16 Ligi Narodów.

(Przyp. red. Art. 16 paktu mówi o wzajemnym poparciu, które obowiązuje między członkami Ligi Narodów.)

wie Ligi Narodów dla przeprowadzenia sankcji finansowych i gospodarczych, o poparciu w akcji przeciw rządowi, które państwo łamiące pakt może zastosować do członka Ligi, a wreszcie o dopuszczeniu przemarszu sił zbrojnych, biorących udział w akcji wspólnej, podjętej dla zapewnienia wykonania paktu Ligi Narodów.

## Konferencja Mussoliniego z abmasadorem W. Brytanji

RZYM. (Pat.) Dziś rano Mussolini przyjął ambasadora W. Brytanji sir Drummonda. O treści rozmowy szefa rządu włoskiego z ambasadorem angielskim nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Rozmowa ta ze zrozumiałych względów wywołała w Rzymie olbrzymie zainteresowanie. W kołach angielskich komentują ją jako doniosłą próbę nawiązania bezpośred-

nich rozmów włosko-angielskich. Wieczorem ambasador angielski poinformował ambasadora francuskiego o przebiegu rozmowy z Mussolinim.

## PIERWSZY INCYDENT WŁOSKO-ANGIELSKI NA MORZU CZERWONEM.

BERLIN. (Pat.) Z Rzymu donoszą: według informacji „Informations Coloniale” w Port Sudan na Morzu Czerwonym wydarzył się pierwszy incydent włosko-angielski. Parowiec włoski „Marta”, znajdujący się w drodze z Taranto do Massaua miał zostać zatrzymany na Morzu Czerwonym przez kontrtorpedowiec brytyjski i poddany rewizji. Włoskie koła widzą w tym kroku narynarki brytyjskiej zapowiedź dalszych planów angielskich wobec statków włoskich.

**UWAGA**  
Wyjątkowa okazja taniego kupna!  
od dn. 10 do 31 października b. r.  
za okazaniem niniejszego kuponu  
otrzyma 10% specjalnego rabatu przy  
kupnie wszystkich artykułów w Składzie  
Aptecznym, Perfum. i Kosmetycznym  
**W. NARBUTA**  
Wilno, 8-to Janki 11, tel. 472.  
Ceny niskie i stałe.  
Kupon Dziennik Wileński

## Sugestje pod adresem Mussoliniego

PARYŻ. (Pat). Prasa dzisiejsza wyraża poglądy, że Francja, której zasady polityki zewnętrznej opierały się zawsze na poszanowaniu paktu Ligi Narodów, nie będzie miała żadnych trudności w udzieleniu Wielkiej Brytanii przychylniej odpowiedzi na interpretację art. 3 paragrafu 16 paktu. Wyrażając również troskę o realizację praktyczną, dzienniki sądzą, że Wielka Brytania i Włochy winny obecnie uczynić gesty w sensie pojednania. Przedewszystkiem oczekuje prasa pokojowego gestu ze strony Mussoliniego, do którego zwraca się z bezpośrednim apelem.

„Le Matin” pisze: Ambasador brytyjski, który przybył do premiera Laval, aby poznać sens odpowiedzi francuskiej, musiał być zadowolony dowiedziawszy się, że Francja godzi się na taką samą interpretację art. 16 co i Anglia, gdyż usuwa to dwuznaczność.

Według „Petit Parisien” Laval nie miał żadnej trudności w wyjaśnieniu, że Francja ma pełną świadomość obowiązku solidarności wobec innych członków Ligi na wypadek, gdyby który z nich stał się ofiarą niesprowokowanej napaści ze strony państwa, łamiącego pakt. Pojedynczy gest Mussoliniego uważany byłby w całym świecie za akt szlachetny, wielki, daleki od pomniejszenia go, a wprost przeciwnie, mogący tylko podnieść prestiż Włoch, a równocześnie zwalnający przyjaciół angielskich od zrozumiałej nieułości. Pisząc to, „Petit Parisien”, jak i inne dzienniki, bierze pod uwagę wywołanie części wojsk włoskich z Libii co pociągnęłoby za sobą wywołanie części floty brytyjskiej z morza Śródziemnego.

„Figaro” oświadcza, że pierwsze zarządzenie wywołujące gniew, powzięte zostało przez Włochy, które w połowie września, zmobilizowały w Libii 75 tys. żołnierzy, chociaż Libja nie graniczy z Abisynią, lecz z Egiptem. Jeżeli pragnie się odprężenia sytuacji, to pierwszym koniecznym aktem jest przystąpienie do demobilizacji sił włoskich w Libii. Mówimy Musso-

liniu wyraźnie — pisze dalej dziennik — że godne uznania wysiłki Francji, jakie podjęła ona dotychczas dla interpretacji niemal aż do poświęcenia samej siebie przyjaźni francusko włoskiej w sensie najbardziej korzystnym dla Włoch, wymagają wzajemnego zrozumienia się. Przyjaźń nie może być jednostronna.

„Echo de Paris” w następujący sposób reasumuje ostatnie propozycje Laval: 1) Anglia odwoła trzy czwarte swych okrę-

tów wojennych z morza Śródziemnego, jeżeli niektóre korpusy wojsk włoskich opuszczą Libję, w tym wypadku francuskie bazy morskie oddane zostaną do dyspozycji floty brytyjskiej. 2) Co do reszty działać będzie w pełni solidarność francusko-angielska, jeżeli Anglia zgodzi się wyzwać się prawa sankcji indywidualnych i wprowadzić blokadę morza Czerwonego lub gdzieindziej jedynie na mocy mandatu Ligi Narodów.

## Z Litwy.

### POLITYKA RZĄDU LITEWSKIEGO BUDZI NIEPOKÓJ W LITWIE.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Tallina, że szereg wybitnych osobistości złożyło w Kownie na ręce prezydenta republiki litewskiej memoriał, wskazujący na niebezpieczeństwo, jakie mogłaby spowodować dla kraju polityka obecnego rządu. Memoriał jest podpisany przez dwóch b. prezydentów: Stulginskisa i Griniusa oraz przez pięciu b. premierów: Dawidajtisa, Griniusa, Sławewiczjusa, Biustrasa i Galwanaskasa. Memoriał wskazuje na konieczność przeprowadzenia daleko idących reform, tembardziej, że obecny rząd już nie sprzeciwia się zwolnieniu sejmowi.

### ROZRUCHY WŁOŚCIANSKIE NA LITWIE.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: W różnych miejscowościach w północnej części Litwy, a głównie w okolicach Telsz, doszło do wystąpień chłopskich, podobnych do tych, jakie miały miejsce swego czasu w południowej części Litwy. Wystąpienia te, które mają podłoże gospodarcze, przybrały w Telszach charakter antysemicki.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Wstępne śledztwo w sprawie rozruchów chłopskich zostało ukończone. Do odpowiedzialności pociągnięto 60 osób. Sprawa będzie rozpatrywana przed sądem wojennym.

### Z UNIWERSYTETU W KOWNIE.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Prasa tutejsza podaje wiadomość o cofnięciu przez rektora uniwersytetu kowieńskiego Remerisa oraz 2-ch prorektorów prośby o dymisję. Strajk studentów częściowo jeszcze trwa.

### WALNY ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckiego Polskiego w Warszawie, reprezentująca wszystkie terytorjalne związki i organizacje kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, przy współudziale Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, zwołuje do Krakowa na dzień 2 listopada r. b. zjazd kupiectwa polskiego w formie Kongresu.

Zjazd odbędzie się pod hasłem omówienia zasadniczych postulatów zawodu kupieckiego oraz konieczności dalszego organizacyjnego cementowania społeczeństwa kupieckiego w Polsce.

Z Kongresem połączony będzie również Zjazd Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckiego Polskiego.

Zjazd kupiecki, jakim będzie Kongres Krakowski, wykaże zwrócenie organizacyjną kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce oraz oświecił ma te najważniejsze zagadnienia, które w dobie obecnego nastawienia na „front gospodarczy” mają dla handlu polskiego znaczenie najbardziej istotne.

UKAZAŁ SIĘ W SPRZEDAŻY  
„GŁOS”  
TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY  
w cenie zmniejszonej 20 gr.

MIESZKOWSKI  
MICKIEWICZA 1.  
Melonki  
odpowiednie do  
jesionki i do futra.

SPORT.

Kolarze Białegostoku zgłosili się do wyścigu o puchar „Dziennika Wileńskiego”.

Wczoraj do VII dorocznego biegu kolarskiego o puchar przechodni „Dziennika Wileńskiego” zgłosiło się 7 kolarzy z Białegostoku. Są to: Majewski, Kurkowski, Poznodowicz, Sochoń, Odachowski, Wasiluk i Skudra. Najlepszym z nich jest Majewski, który będzie bardzo poważnym rywalem faworyta wyścigu Jasińskiego.

Ogółem zgłosiło się do biegu kilkudziesięciu kolarzy. Trzeba przypuszczać, że dziś jeszcze zapiszą się pozostali. Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje p. Wacław Andrzejukowicz przy ul. Zamkowej 10.

Bieg odbędzie się jutro o godz. 15. Zbiórka zawodników o godz. 14 w lokalu Wil. T. C. i M. przy ul. Ludwisarskiej 4. Start nastąpi w ul. 3 Maja. Meta biegu mieścić się będzie na asfalcie przy ul. Mickiewicza. Start nastąpi punktualnie o godzinie 15. Po wyścigu w lokalu Wil. T. C. i M. nastąpi rozdanie nagród. Pierwszych 10 zwycięzców otrzyma żeton pamiątkowy, a mistrz biegu puchar przechodni.

Sekcja szymbowowa w AZS. W Akademiickim Związku Sportowym powstała 14 sekcja sportowa. Jest to sekcja szymbowowa. Na czele sekcji stanęli Giedroyc, Krokowski, J. Wierzbicki, Halina Babaryko i Grubiński.

Zapisy do nowozawiazanej sekcji przyjmowane są w sekretarjacie AZS przy ul. Św. Jankiej 10.

## Kronika wileńska.

### DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Kijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23. 2

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Obchód Misyjny. Dn. 20 października, w niedzielę, przypada tak zwana Niedziela Misyjna. We wszystkich kościołach całego świata, a więc i u nas, zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa i wygłoszone specjalne kazania, w celu zachęcenia wiernych do popierania Misyj katolickich modlitwą i ofiarą. Rada Związku Misyjnego Duchowieństwa tego dnia urządziła Akademię misyjną w sali przy ul. Św. Anny 13 z nast. programem: 1. Zagajenie — JE. Ks. Biskup Kazimierz Miłkołaj Michalkiewicz, Prezes Rady Archid. Zw. Mis. Kleru. 2. Hymn Misyjny, Ks. Chlondowski. 3. Odczyt: Co możemy i powinniśmy czynić dla ewangelizacji świata. 4. Prośba misyjna z Litania do W. W. Świętych, Wł. Kalinowskiego. 5. O Victima Caritas, Dietricha. 6. Deklamacja, P. J. Roubianka. 7. Cor Dulce, Dietricha. 8. Protege, Dc. Dulce, Dietricha. 9. Ave Maria, Foerster. 10. Auferam, X. Wszystkie śpiewy (Nr. 2, 4—10) wykonają chóry „Echo” pod dyktando prof. Wł. Kalinowskiego. Wstęp za zaproszeniem, które wydają XX. Proboszczowie.

### Z MIASTA.

— Odrzucenie żądań właścicieli taksówek. Zarząd miejski odrzucił żądania właścicieli taksówek wileńskich w sprawie pozostawienia dotychczasowej taksy. W związku z tem w tych dniach taksówki wyruszą na miasto z obniżonym już cenikiem jazdy. (h)

— Znowu rozpanoszenie się zebraków w mieście. Mimo energicznych zarządzeń i presji stosowanych wobec zebraków i włóczęgów, ostatnio zanotowano w Wilnie większe zastępy zebraków i włóczęgów, operujących przeważnie na rynkach, około Hali Miejskiej, w pobliżu świątyni itp. Zebracy i włóczędzy w sposób natarczywy domagają się jałmużny, wymyślając nieraz przedchońców, którzy nie wspierają prosiących. Również zebracy ruszyli po prośbie po sklepach, kawiarniach, restauracjach i domach prywatnych.

W związku z tem władze policyjne mają w najbliższym czasie przystąpić do usuwania zebraków i włóczęgów z terenu miasta. (h)

— Uprzątnięcie kwiatów z parków i ogrodów miejskich. W związku ze zbliżającą się zimą, z polecenia sekcji ogrodniczej zarządu m. Wilna ze wszystkich parków i ogrodów miejskich uprzątnięto kwiaty, powykopywano zieleńce — kwiatowe oraz usunięto do ciepłarni niektóre plantacje róż. Zasadzanie kwiatów odbędzie się dopiero na wiosnę przyszłego roku. (h)

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Kanalizacja na ul. Lwowskiej. Sekcja techniczna zarządu miasta przystąpiła do robót kanalizacyjnych na ulicy Lwowskiej. Przeprowadzony tam zostanie kanał murowany. Obecnie gromadzone są materiały budowlane i prace zimowe rozpoczną się w najbliższych dniach.

— Kolejne posiedzenie komisji poborowej. Dnia 6 listopada rb. odbędzie się kolejne posiedzenie komisji poborowej dla tych wszystkich poborowych, którzy w terminie przepisowym nie odbyli powinności wojskowej.

Będzie to jedna z przedostatnich komisji w roku bieżącym. (h)

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Likwidacja przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. W ciągu bm. w Wilnie uległo likwidacji 6 przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Między innymi uległ likwidacji automat-bar przy ul. Wileńskiej, który zamknął swe podwoje, przyczem przystąpił do rozprzedaży inwentarza. Właściciele automatu stracili na interesie około 60 tys. złotych. (h)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zarząd Sodalicyi Marjańskiej Akademików U.S.B. niniejszem zawiadamia, że dn. 20 października rb. o godz. 8.30 (punktualnie) w kaplicy sodalicyjnej ul. Wileka 64, odprawiona będzie Msza Św. z Komunią, poczem odbędzie się Zebranie Ogólne z odczytem Ks. dr. K. Kucharzkiego T. J. pod tyt. „Zmysły i ich rola w religijności katolickiej”.

Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

— Sodalicya Marjańska Akademików U. S. B. w Wilnie niniejszem zawiadamia, że w niedzielę dn. 20 bm. w Ognisku Sodalicyjnym (Uniwersytecka 5—1-a) odbędzie się o

godz. 10-ej (punktualnie) zebranie Sekcji Eucharystycznej, natomiast o godz. 12-jej zebranie sekcji Współczesnych Zagadnień Religijnych.

— Stowarzyszenie Lekarzy Katolików w Wilnie powiadamia, że w niedzielę dnia 20.X o godz. 9 w kościele św. Jana (kapł. M. B. Dobrej Rady) zostanie odprawiona Msza św. w intencji Stowarzyszenia z kazaniem Ks. Prof. W. Urmanowicza, na którą Zarząd zaprasza wszystkich Lekarzy Katolików.

### KRONIKA POLICYJNA.

— Na tropie szajki azerystów. Policja wileńska wpadła na trop nowej szajki azerystów trudniących się „przemycaniem” ludzi do Rosji Sowieckiej. Aferzyści z tej szajki po pobraniu od każdego zgłaszającego się do nich po 200 zł. doprowadzali grupki ludzi do granicy, poczem zostawiając ich na łaskę losu w leśnych gąszczach, sami uciekali. W Mołodzieźnie aresztowano trzech członków szajki. Według posiadanych przez policję informacji kilka członków tej szajki ukrywa się w Wilnie. Prawdopodobnie w dniach najbliższych szajka zostanie zlikwidowana całkowicie. (e)

— Kradzieże. Dina Gabryelówna, właścicielka hotelu „Gdynia” (Kolejowa 11) zameldowała w dniu 17 bm., że skradziono jej bieliznę wartości zł. 35. Dochodzenie wykazało, że ukradła bieliznę służąca Basia Michalewiczowa (Subocz 39), u której znaleziono skradzioną bieliznę.

— Wiktor Matulewicz (Mostowa 9) zameldował w dniu 17 bm. o kradzieży jego roweru z podwórza domu nr. 9, przy ul. Wielkiej. Policja znalazła złodzieja, którym okazał się Napoleon Białkowski (Kocja 15). Białkowski przyznał się do winy i zatrzymano go.

### WYPADKI.

— Zabity przez samochód. W dniu 18 bm. o godz. 3-jej samochód ciężarowy nr. 14.309, kierowany przez szofera Borysa Popcepnę, na 26 km. od Wilna, za Ławaryszkami, najechał przy wymijaniu na furmankę Lejzera Wieruchowskiego, lat 20, zam. w Wilnie, przy ul. Zawalnej 45. Wieruchowski został przygnieciony do wozu i wkrótce zmarł. Samochód został uszkodzony. Szofera zatrzymano.

— Wybiście szymb w synagodze. W dniu wczorajszym w synagodze przy ul. Kalwaryjskiej 48 wybito kilka szymb. Jak ustalono szymb wybiłi kłocący się żydzi. (h)

— Przez pomyłkę zatruta pacjentka. Do szpitala św. Jakoba przywieziono za-trutą 13-letnią Marię Wiśniewską (N. Popławska 16), która spożyła lekarstwo na robaki przepisane przez pewną lekarzkę. Po spożyciu lekarstwa dziewczyna nie tylko uległa zatruciu się, lecz częściowo straciła słuch. Zdołano ustalić, iż owa lekarka przez pomyłkę przepisała inne lekarstwo.

W związku z tem obecnie prowadzi się dochodzenie. Rodzice Marii kierują sprawę na drogę sądowną z żądaniem odszkodowania od owej lekarki za uszkodzenie zdrowia jej córce. (h)

— Przeszalone konie na chodniku. Konie powożone przez Tomasza Zydrowicza, mieszkańca kolonii Okołów niedaleko Wilna przelewały się przejeżdżającego samochodu i rzuciły się na chodnik. Na szczęście na chodniku nie było przechodniów, dzięki czemu uniknięto niechybnej katastrofy.

Wypadek zdarzył się niedaleko Po-spieszki. (h)

— Zaginięcie. Przed kilku dniami wy-czła z domu i dotychczas nie powróciła nie-jaka Ludwika Telkowińska l. 28, zam. przy ul. Żwirki i Wigury 25.

Istnieje obawa, iż Telkowińska popeł-niła samobójstwo, ponieważ ostatnio za-padła ona w rozstrój nerwowy spowodu ciężkich warunków materialnych. (e)

— Chory umysłowo zbiegł ze szpitala. Umieszczony w szpitalu dla chorych na raka przy ul. Polockiej 6, niejaki Józef Ja-siński — chory umysłowo — skradł na szkodę chorego Zygmunta Turczyńskiego spodnie i płaszcz, poczem uciekł ze szpi-tala. Poszukiwaniem zbiega zajęła się poli-cja. (e)

— Na łaskę Opieki Społecznej. Jadwi-ga Rusiecka, zam. przy ul. Lipówka 7 zo-stawiła w lokalu Opieki Społecznej przy Zarządzie m. Wilna troje swoich nielet-nich dzieci, które umieszczono w zakładzie wychowawczym SS. Salezjanek. (e)

### BEZROBOCIE W WILEŃ-SZCZYŃNIE WZRASTA.

Według danych w województwie wileńskim zarejestrowano 5634 bez-robotnych w tej liczbie 1258 kobiet. Bezrobocie z każdym tygodniem wzrasta, a ze względu na zakończe-nie robót sezonowych, zarówno w przemyśle jak i rolnictwie. (h)

### MEMORJAŁ WŁAŚCICIELI JADŁODAJNI.

Związek właścicieli piwiarni, ka-wiarni i jadłodajni ziemi wileńskiej wystosował do starosty grodzkiego memoriał w sprawie ograniczenia liczby kawiarni, piwiarni i jadłodajni, zwłaszcza prowadzonych nie przez fachowców oraz mniej liberal-ne wydawanie pozwoleń na otwiera-nie tego rodzaju przedsiębiorstw.

### SPŁONEŁA OBORA.

W majątku Bolcieniki, gminy bieniakowskiej, należącym do hr. Ja-niny Żółtowskiej spaliła się obora, a w niej 19 krów i 4 cielęta. Straty wynoszą ponad zł. 10.000. Pożar powstał z zaproszenia ognia.

Pozatem we wsi Romucze, gminy bieniakowskiej, spłonęła łaźnia, a w Czyżewsku, tejeż gminy, dom miesz-kalny, stodoła i obora wartości kil-kunastu tysięcy złotych.

## O czym mówią stare ulice

Idąc starami, wąskimi i krętymi uliczkami śródmieścia warto na chwilę się przyjrzeć starym, obdrapanym kamienicom, dzwigających na swych grubych murach po do-brych kilka set lat. Gdy uwagę swą zatrzymamy na nierównych murach, małych oknach i dziwnych zala-maniach ścian, musi nam się nasunąć pytanie, dlaczego właśnie tak, a nie inaczej dawniej budowano? Odpowiedzi nam dostarczy historia wojen.

Budowano tak w celach obronnych. Gdy nieprzyjaciel wdzierał się w mury miasta, musiał zdobywać każdą ulicę, w której za każdym za-lamaniem muru napotykał opór, każde okno było luką forteczną, każde podwórko — obozem warownym.

Gdy kula zastąpiła miecz, a zamiast ciężkich taranów przyszła ar-mata już nie były potrzebne wąskie uliczki, mocne wykusze i inne szczegóły budynków, wznoszonych z myślą o obronie. Przyszło budownictwo nowoczesne. Znikły mury miejskie, ulice zaczęto budować proste i szerokie, domy — już tylko z myślą o ich wyglądzie. Wróg z pod bram miasta oddalił się na odległy front, gdzie liczna armia zawodowych żołnierzy broniła mienia i spokoju oby-wała.

„Trzeba z całym pośpiechem przygotować obronę kraju, takiego, jakim on jest obecnie, przeciwko niebezpieczeństwu lotniczemu, gro-zącemu ze strony przeciwnika. Trze-ba natychmiast rozpocząć jej orga-nizowanie, zmniejszając do minimum wrażliwość kraju: jest to praca długotrwała, której nie należy opóź-niać”.

Marszałek Lyautey.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA  
L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4).

### „POD ADĄ CZYCHA ŚMIERĆ”.

Tak brzmi tytuł sensacyjnego reportażu, który wraz z szeregiem bogatych ilustracji podaje ostatni (42) numer „Ilustracji Polskiej”.

Ponadto ten sam numer przynosi nam dalszy ciąg emocjonującej powieści p. t. „Ring wolny”.

Powieść ta zainteresowała nie tylko zwolenników sportu, ale także szerszy ogół czytelników ze względu na barwność formy i niezwykłość sytuacji.

Specjalnie dla pań ciekawym jest dział p. t. „Tydzień kobiety”, zawierający m. in. ostatnie kreacje piaszczów jesiennych i zimowych.

Cena pojedynczego numeru „Ilustracji” w kioskach i koszykach 45 gr.

Prenumeratę przyjmuje admini-stracja naszego pisma. (Kwartalnie 4 zł.).

## SYSTEM I B.UROKRACJA

Sanacyjny „Kurjer Polski”, zastanawiając się nad trudnościami współpracy rządu ze społeczeństwem, utrzymuje, że największą „zaporą”, jaką trzeba pod tym względem przelać — jest biurokracja.

Charakteryzując naszą biurokrację, „Kurjer Polski” twierdzi, że jej poziom ostatnio bardzo się obniżył, że „w urzędach miejsce wykwalifikowanych jednostek zajmowali coraz bardziej ludzie, nie posiadający poza zafiansem czynników nadrzędnych, żadnych innych kwalifikacji”. Miało to ogromny wpływ na charakter naszej biurokracji, na jej skład, liczebność i uwarstwienie. Rezultat systemu sanacyjnego w tej dziedzinie jest taki, iż prorządowy „Kurjer Polski” nie waha się pisać, że:

„rozwoj biurokracji w Polsce wykazuje zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym kierunek wprost zatrważający. Nasza biurokracja jest nieraz czynnikiem bardziej zniechęcającym do państwa, niż najbardziej wyrotowa agitacja. Biurokracja odpycha obywatela bardzo często od państwa, zamiast do niego zbliżyć”.

Proszę się zastanowić chwilę nad znaczeniem słów, użytych w powyższej charakterystyce naszego aparatu państwowego. I proszę pamiętać o tym, że pisze je nie organ opozycyjny, ale dziennik prorządowy, który nie może być posądzony o niechętną stronniczość w stosunku do panującego systemu. Organ ten, ni mniej, ni więcej, tylko stwierdza, że nasza biurokracja „bardziej zniechęca do państwa, niż najbardziej wyrotowa agitacja”. Wynika z tego, że po długiej erze „radosnej twórczości” i po wziętej działalności „obozu państwowego”, aparat nie tylko nie został ulepszony, ale przeciwnie, uległ zepsuciu i zamienił się na „niebezpieczną zaporę” pomiędzy państwem a społeczeństwem.

Publicyści sanacyjni, którzy od pewnego czasu poświęcają sporo uwagi naszej biurokracji, charakteryzując ją w sposób bardzo ujemny, nie zdają sobie widocznie sprawy, że tem samem wystawiają złe świadectwo systemowi sanacyjnemu. Czemżeż bowiem jest nasza biurokracja, jeśli nie rodzonym dzieckiem tego systemu. Przecież ci wszyscy, którzy zajmowali urzędy, nie posiadając od tego, jak pisze „Kurjer Polski”, „żadnych innych kwalifikacji poza zaufaniem czynników nadrzędnych”, byli wysłani tam jedynie po to, aby umocnić w naszej biurokracji „myśl państwową”, czy mówiąc ściślej, umocnić w państwie system sanacyjny. I oto są tego wyniki, które, podobnie jak we wszystkich niemal dziedzinach życia państwowego, doprowadziły do uwstecznienia naszego rozwoju i „niebezpiecznych zapór”, które nadal tolerowane być nie mogą.

Kłeską dla naszej biurokracji było to, że obóz rządowy, który oddawna przestał być prądem polityczno-ideowym i zamienił się prosto w bezprogramowy zlepek, nie mogąc działać w społeczeństwie, i nie mając w jego łonie żadnego poważniejszego oparcia, przeniósł swoją działalność na teren biurokracji.

Aparat państwowy stał się jedynym oparciem dla obozu rządowego. Jego szczyty zostały wchłonięte przez wyższą biurokrację, która tem samem straciła te właściwości, jakie powinny cechować biurokrację we współczesnym państwie.

Nowa konstytucja sprawę tę jeszcze pogorszyła. Odbierając państwu naszemu społeczny charakter, uczyniła go w całym znaczeniu tego słowa — państwem biurokratycznym.

Przyczynia się to do pogłębienia tego ciężkiego kryzysu, jaki przechodzi nasze państwo i z jakiego może być zdźwignięte jedynie pod warunkiem ścisłego zespolenia się rządu i działalności państwowej z szerokimi prądami ideowymi, które nurtują nasze społeczeństwo. Wtedy i biurokracja, będąc

## Pomiędzy pierwszym a drugim etapem

Pierwszy etap włoskich działań wojennych przeciwko Abisynji został ukończony. Dywizje włoskie zatrzymały się na linii Aksum — Adua — Adigrat.

Równocześnie został ukończony pierwszy etap angielskich działań dyplomatycznych przeciwko Włochom. Dyplomacja angielska osiągnęła uznanie Włoch za napastnika, uchwalenie przeciwko nim sankcji i usprawiedliwienie tem samem koncentracji wojennej floty Wielkiej Brytanii na morzu Śródziemnym.

Przed całym światem staje groźne pytanie: co dalej? Czy wojna w Afryce zostanie zlokalizowana, czy też przeniesie się na teren europejski? Czy pokojowe pośrednictwo Francji osiągnie pożądany skutek, czy też, wobec nieugiętej stanowczości Anglii, spełnie na niczem, odsłaniając właściwe cele i zamierzenia Wielkiej Brytanii?

Trudno w tej chwili dać wyczerpującą odpowiedź na te niepokojące pytania. Niemniej jednak należy stwierdzić, że sytuacja z dnia na dzień staje się coraz poważniejszą. Premier Laval wysunął propozycję uznania prawa Włoch do zajętych już terytoriów i przyznania Włochom mandatu nad dużą połaścią peryferji Abisynji. Zaproponował on również Wielkiej Brytanii zredukowanie angielskich sił morskich na morzu Śródziemnym. Wycofaniu floty angielskiej z morza Śródziemnego miałyby towarzyszyć wycofanie wojsk włoskich z nad granicy egipskiej w Trypolitanii.

W tym stanie rzeczy Francja podejmowała się pośrednictwa pokojowego, a wiele okoliczności przemawia za tem, że medjacja francuska miałaby duże szanse powodzenia. Tymczasem rząd angielski odrzucił te propozycje. Ambasador angielski w Paryżu, sir Georga Clerk, nietylko nie zgodził się na propozycję wycofania floty angielskiej z morza Śródziemnego, ale wskazał na to, że opierająca się sankcjom gospodarczym taktyka francuska w Genewie wywołuje ujemne skutki dla powagi Ligi Narodów.

W związku z tem w opinii europejskiej ustala się coraz bardziej przekonanie, że Anglii chodzi już teraz nie o powstrzymanie rozlewu krwi, ale o obalenie Mussoliniego i systemu faszystowskiego we Włoszech. Tem się tłumaczy wysuwanie przez Anglię warunków, na które rząd włoski pod żadnym pozorem zgodzić się nie może, jak ten, że przed rozpoczęciem układów, wojska włoskie mają się wycofać zupełnie z Abisynji. Do tej kategorii warunków należy również żądanie, aby rozmowy z Włochami odbywały się w Genewie, chociaż dla Włoch, po uznaniu ich za napastnika, ramy Ligi Narodów są najmniej odpowiednie do układów.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi, że dla celów defetywicznych rozszerza się pogłoski, iż Włochy mogłyby łatwo uzyskać od Anglii dogodne ustępstwa, o ileby od

wplywu na rokowania wyłączonego Mussoliniego. Mówi się wiele o tem, iż rzekomo dano do zrozumienia królowi oraz następcy tronu włoskiego, iż w interesie dynastji jest porzucenie bierności i wzięcie w swoje ręce steru państwa.

Staje się coraz bardziej widocznym, że obok interesów imperjalnych, Anglia ma na względzie interesy innej natury, mianowicie złamanie faszyzmu, co byłoby punktem wyjścia do ofensywy masońskiej na prądy nacjonalistyczne w Europie. W ten sposób ocenia stanowisko Anglii zarówno prawnicowa prasa francuska, jak i prasa włoska. Prasa francuska bardzo ostro charakteryzuje politykę angielską, chociaż stanowisko Francji w obecnej chwili jest bardzo trudne. Stoi bowiem na porządku dziennym polityki francuskiej kwestja konsolidacji układów lokalnych i kwestja niepodległości Austrii, obrona której, wobec zaangażowania się Włoch w wojnie afrykańskiej i groźnego konfliktu ich z Anglią, niemal w całości spada na Francję.

Prasa włoska jawnie oskarża Anglię, że chcąc obalić faszizm we Włoszech i sparaliżować włoską politykę kolonialną, nie waha się ona rozpetać wojny europejskiej. Wobec tego „Gazetta del Popolo” domaga się, by mocarstwa, które podpisały pakt Kellogga, wystąpiły przeciwko Anglii, uznały Anglię za napastnika i zastosowały przeciwko niej postanowienia tego paktu.

Oczywista, są to poboczne życzenia, które najwyżej można ocenić jako próbę kontrakcji przeciwko antywłoskiej propagandzie angielsko-masońskiej. Dalszy rozwój wypadków nie będzie miał nic wspólnego ani z paktem Kellogga, ani z paktem Ligi Narodów. Będzie on odbywał się w ramach polityki angielskiej, jej dążeń i interesów. Siłą pomocniczą, siłą wiel-

kiego znaczenia, będzie naturalnie w dalszym rozwoju wypadków polityka loż, która zmierza do odbudowy jednolitych rządów masońskich w Europie i oparcia na tej podstawie systemu politycznego naszej części świata.

Siła ta, z którą polityka angielska bardzo często w historii ostatnich paru stuleci ściśle się sprzymierzała, wydaje się dziś tak oczywista, że coraz częściej mówią o jej udziale w obecnym konflikcie zarówno koła dyplomatyczne, jak i prasa europejska. Jej działanie zarysowuje się bardzo wyraźnie we Francji, gdzie rozpoczęły się ostre walki pomiędzy francuskim obozem narodowym a lożami o stosunek do Włoch, zarysowuje się w Genewie i daje się wysledzić w każdym niemal kraju, gdzie organizuje się opinię przeciw Włochom i faszyzmowi.

Miarą tych nastrojów, charakteryzującą dobrze atmosferę polityczną zachodu, jest wiadomość, podana przez „Agence telegraphique de la Presse” o śniadaniu w domu barona Edwarda Rotschilda w Paryżu. Według „Agence”, na tem śniadaniu angielski minister dla spraw Ligi Narodów, Antony Eden, powiedział, że Anglia pomimo wszystko preferuje swoje zamiary, zmiecie z powierzchni Mussoliniego, podobnie jak zmiotła Napoleona i zafiaturuje Duce tę godność, której udzieliła wielkiemu korsykaninowi.

Bez względu na to, czy wiadomość ta jest ścisła, czy też nie, jest ona bardzo charakterystyczna dla dzisiejszej sytuacji i dzisiejszych nastrojów.

Z jednej strony Anglia, loże międzynarodowe, Rotschildy i p. Eden, z drugiej Włochy, Mussolini i grupy nacjonalistyczne Francji.

Podział bardzo wymowny i pouczający, o którym nie należy zapominać, kiedy się myśli o dzisiejszym położeniu Europy i wypadkach, jakie nas czekają.



Włoscy Askarisowie maszerują na front pod dowództwem włoskich oficerów.

## Brak godności

Pan W. R. (Wincenty Rzymowski) wystąpił na łamach „Kurjera Porannego” z atakiem przeciw stanowisku, jakie pismo nasze zajęło w sporze włosko-abisynijskim.

Nie usiłuje on polemizować z naszym poglądem, że w sporze tym niepodobna jest Polakowi zająć stanowiska, dyktowanego abstrakcyjnymi wyobrażeniami o sprawiedliwości, gdyż spór ten wiąże się pośrednio, ale bardzo ściśle, z naszymi interesami; doznanie przez Włochy poważniejszych niepowodzeń na tle spraw afrykańskich sprowadziłoby bowiem takte zmiany w układzie sił politycznych w świecie, dzięki którym Polska znalazłaby się w obliczu niemałych niebezpieczeństw.

Nie usiłuje również obalać naszej tezy, iż nie mamy co odgrywać rolę Don-Kiszota, stojącego w obronie uciśnionej niewinności abisynijskiej, skoro takich uciśnionych niewinności jest w świecie kolonialnym mnóstwo i nikt się tem nie wzrusza, a najmniej broniąca dziś przy akompaniamencie patetycznych frazesów Abisynji Anglia, trzymająca pod swem panowaniem liczne narody o wiele większej miary, niż Abisynijczyki.

Nie usiłuje wreszcie przeczyć naszym twierdzeniom, że w obecnej sytuacji sprrowadzona do należącego miejsca w życiu państwowym, odzyska właściwy sobie charakter.

szemu zdaniu, że nie ma się ostatecznie co tak akcją włoską w Abisynji przejmować, skoro dwie trzecie ludności Abisynji, to są szczypty nieabisynijskie, przez Abisynijczyków podbite i uciskane, oraz że i sama Abisynja nie jest narodem tej miary, by jej pełna suwerenność musiała być uznana za bezwzględny kanon obiektywnej słuszności.

Wyciąga natomiast z naszego stanowiska wniosek, że skoro Obóz Narodowy nie obstaje przy zasadzie niepodległości Abisynji, to tem samem zapewne nie obstaje i przy zasadzie niepodległości Polski.

„Oto siła, z jaką wżarty jest w mózgi endekkie nałogi, wyniesione z najczarniejszych lat zamroczenia politycznego. U schyłku drugiego dziesięciolecia odrodzonej niepodległości endecy przemawiają wciąż jeszcze językiem pojęć, których nauczyli się, sylabizując z nabożeństwem odezwy i manifesty najeżdźców. Kto się urodził endekkiem, ten endekkiem umrze”.

Szkoda czasu na zastanawianie się nad logiką podanego wyżej rozumowania, oraz nad inteligencją, która może w podobny sposób wyobrażać sobie polski Obóz Narodowy.

Ale jest w wywodach p. Rzymowskiego coś, czego niepodobna pozostawić bez stanowczego protestu. Pan Rzymowski wywodami swojemi obraża naród polski. Polska nie jest Abisynją, — stawianie naszego nardo-

du w jednym rzędzie z Abisynijczykami, jest klasycznym przykładem tego „kompleksu niższości”, który leży w gruncie rzeczy u podstaw całego sposobu myślenia i całej ideologii obozu, do którego p. Rzymowski należy. Ale to, że p. Rzymowski dotąd nie może się oswoić z myślą, iż Polska jest wielkim narodem, to go nie upoważnia do wypisywania swych poglądów w druku. Dzisiaj przyłaczająca większość społeczeństwa owładnięta jest ideą narodową, — dzisiaj przeminał już czas, gdy można było pomniejszające opinie o Polsce szerzyć bezkarnie i wśród licznych rzesz Polaków, tkwiących jeszcze w psychologii, urobionej pod zaborami, znajdować oddźwięk.

Były czasy, gdy istniał w Polsce liczny i wpływowy obóz, który sprawę polską wyobrażał sobie jako sprawę „uciśnionego narodu”, podobną do „sprawy” Azerbejdżanu, Baszkirji, czy Ukrainy (i tym wyobrażeniem dawał wyraz piórami pp. Leonów Wasilewskich i t. p.); który, nawet chwytając za broń pod polskim sztandarem, czynił to „dla okazania, że Polska żyje” (jakby to dopiero wymagało udowodnienia), a nie dla osiągnięcia określonych militarnych, czy też politycznych celów.

Ale dzisiaj obóz polityczny, żyjący temi poglądami, leży w gruzach. Dzisiaj rzadzi Polska idea narodowa, — idea Wielkiej Polski, która inaczej umuje zagadnienie naszego bytu i rozwoju. (i.g.)

## PRZEGLĄD PRASY

JAK HITLERYZM GERMANIZUJE POLAKÓW

Nareszcie i korespondent berliński „Gazety Polskiej”, wślad za prasą polską wychodzącą w Niemczech odkrywa, że hitleryzm dąży do zupełnej germanizacji polskiej mniejszości. Otworzyła oczy p. Smogorzewskiemu decyzja ministra spraw wewn. Rzeszy z 26 września, nakazująca wszystkim Polakom pełnić służbę w „Arbeitsdienst”. A trzeba pamiętać, że służbie tej podlegają wedle ustawy tylko „wszyscy młodzi Niemcy” i że służba ta ma na celu „wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu narodowo-socjalistycznym”. Podobnie i ustawa o zagrodach dziedzicznych, która ma na celu „zachowanie własności jako źródła krwi narodu niemieckiego”, została rozciągnięta na Polaków, by ułatwić ich germanizację. Rząd może każdej chwili zagrozić Polakowi odebrać pod pretekstem, że źle gospodarzy. Polski właścianin będzie zatem zmuszony do niemieczenia się obawą utraty warsztatu, na którym pracuje.

Oto nowe sposoby germanizacji naszego „przyjaciela” niemieckiego...

Wobec tych dążeń, które zresztą minister spraw wewn. Frick wyraźnie w swych mowach wysuwa jako zadania hitleryzmu, korespondent „Gaz. Pol.” musi stwierdzić:

„1) Uroczyście deklaracje odrzucające politykę germanizacji przeznaczoną są nazwanym. Mają one na celu zdobycie zaufania do Trzeciej Rzeszy wśród narodów, któreby mogły czuć się zagrożone przez pewne tezy autora „Mein Kampf” i innych teoretyków narodowo-socjalistycznych.

2) Nawewnątrz Trzeciej Rzeszy rezygnuje ze zdobycia dla niemieckości tych „ulamków” mniejszości narodowych, które są najbardziej uświadomione. Natomiast nie rezygnuje z „większych części” odnośnych grup narodowościowych. Zamierza je zniechęcić przy pomocy imponującego młyna organizacyj narodowo-socjalistycznych. Jest przekonana, że dokona tego szybciej i skuteczniej, niż ustroje poprzednie. Wierzy, iż „ulamki” i „starsi w rodzinach” wyzna bez śladu o ile młode pokolenia mniejszościowa zdola wychować w niemieckim duchu i w niemieckiej mowie”.

Młyn germanizacyjny już działa. Działa w blaskach „przyjaźni” polsko-niemieckiej, działa obok ogromnych swobód, jakimi cieszy się mniejszość niemiecka w Polsce. Tu powstają pałace szkolne niemieckie, tu rozwijają się banki i spółdzielnie, tu związki niemieckie urządzają wielkie zjazdy, tu młodzież niemiecka paraduje w mundurach... A tam młodzież polska ma germanizować się w „służbie pracy”. Tu Niemcy nie tylko umacniają swój stan posiadania, ale — jak z cytowanej przez nas ankiety p. Bruza wynika — wykupują polskie objekty, a tam chłop polski, gdyby chciał zachować swą narodowość, straci swą ziemię.

Czy p. min. Beck jest o tem poinformowany?...

W „Kur. Warsz.” p. Koskowski przypomina zeszłoroczny zjazd Polaków z zagranicy. Obiecywali wtedy dygnitarze sanacyjni opiekę rządu nad mniejszościami polskimi. Dziś widzimy, że krzyczą o krzywdach polskich w Czechosłowacji i Francji, a tymczasem półtora miliona Polaków stoi przed zagładą.

„Co mamy myśleć — pyta p. Koskowski — o realności programu, o którym tyle prawili zeszłoroczni mówcy? Co mamy w szczególności myśleć o losach prawie półtoramilionowej mniejszości polskiej w Niemczech, autochtonicznej, od wieków osiadłej na ziemiach przadków? Czy nie można już jej w niczem pomóc? Czy nie obowiązuje zasada wzajemności?”

Spółceństwo polskie czeka na odpowiedź swego rządu. I my musimy bronić swojej krwi. Inaczej nie byłibyśmy godni nazwy narodu.

### LEWICA A NOWY PREMIER

„Robotnik” powitał dość uprzejmie gabinet p. Kościakowskiego. Cytowaliśmy onegdaj kilka ustępów tego powitania.

„Źródło tych duserów jest jasne — tłumaczy „Kur. Pozn.” — gdy przypomnimy sobie świeży okres urzędowania p. Kościakowskiego jako ministra spraw wewnętrżnych. Podczas, gdy prezydenci miejscy wybrani przez narodowe większości rad miejskich Poznania, Gniezna i Łodzi, nie uzyskali z jego strony zatwierdzenia, niedługo zaś potem i same rady miejskie tych miast zostały rozwiązane, to równocześnie w ciągu bardzo krótkiego czasu zatwierdzone zostały socjalistyczne prezydja Radomia i Piotrkowa (sa to jedne miasta w Polsce, w których PPS. uzyskała w wyborach większość).

Stąd przychylne przyjęcie p. Kościakowskiego w szeregach lewicy”.

Powraca się zawsze do dawnych sympatyj. Buduje się na nich nowe, piękne plany.

# KULTURA WSPÓŁCZESNA

Wśród polskich czasopism wysuwa się na czoło — obok „Marcholla” — inny kwartalnik (niestety tylko kwartalnik): „Kultura i Wychowanie”, wydawany nakładem Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) pod redakcją doc. Bogdana Suchodolskiego. Jest to pismo, które winien poznać każdy, interesujący się sprawami kultury, nietylko jej poziomem, lecz i jej jakością i treścią.

Sprawy wychowawcze są omawiane jako przejawy prądów kulturalnych, a potem różne zagadnienia współczesnego życia duchowego zajmują w piśmie wiele miejsca. Zaznaczyć przytem trzeba, że redaktor nie ogranicza się do Polski wyłącznie: sięga dalej zatem w kwartalniku znajdują gościnnie pisarze obcy, europejscy i pozaeuropejscy. Wychowawca bowiem, zdaniem redaktora, który chce spełnić należące swe obowiązki, powinien stale sam się wychowywać, t. j. stale poddawać krytycznej ocenie swoje stanowisko wobec otaczających go prądów, wciąż się rozwijać.

Przyjrzyjmy się więc bliżej temu piśmie, zwłaszcza rocznikowi drugiemu, za rok (szkolny) 1934-35. W postępie od redakcji pierwszego zeszytu, redaktor daje taką zapowiedź: m. in. „jedną z ideowych osi” drugiego rocznika mają być zagadnienia: „jak się ze stanowiska wychowawcy przedstawia świat dzisiejszy? Co w nim, naprzekór wszelkim usiłowaniam wychowawczym, deprawuje człowieka, a zatem i młodzież? Co powinno być w nim zmienione, by ideały życiowe, wpażanie przez szkołę, nie były pustym dźwiękiem idealizmu, martwą formą pozbawionych życzeń, czcigodnym zespołem

wskazań, którym w realnych sytuacjach dojrzałego życia wolno zaprzeczać?”.

I dalej redaktor pisze: „Dyskusję tę zśrodkujemy głównie wokół zagadnienia pracy. Czem może być ona dla osobowości i czem jest w dzisiejszych warunkach? Jak wzbudzić i jak utrzymać miłość pracy? Kiedy jest ona godziwą? Co może uczynić technika? Jakże są nadzieje i złudzenia szkoły pracy?”.

Rozległe zagadnienia! Zrozumiała uwaga w ostatnim zeszycie; że nie w pełni oświetlone zostały te kwestje, co i bez zmniejszenia rozmiarów drugiego rocznika byłoby trudne do przeprowadzenia.

W jaki sposób realizował zamierzenia redaktor, dokładnie odpowiada spis rzeczy. Wszystkie artykuły rozszeregowano w następujące charakterystyczne działy: Zagadnienia poglądu na świat, Podstawy pedagogiki, Kultura współczesna, Organizacja kultury i oświaty, Zagadnienie pracy. A jeszcze lepiej przytoczyć artykuły. Z działu I: Piotr Petersen: Narodowo-polityczne kształcenie moralności, Zygmunt Mysłakowski: Państwo a siły społeczne, Andrzej Lalande: O przesadach, sprzeciwiających się rozwojowi sił moralnych, Józef Pieter: Pogląd na świat a wychowanie, Bogdan Suchodolski: Refleksje, Swami Jagadiswarananda: Wizje Wschodu („Zachód, a również i nowoczesny Wschód muszą pojąć naukę, jaka płynie z historii starożytnego Wschodu”).

Dział II obejmuje trzy artykuły: M. C. Narly: Osobowość jako ideał wychowania, Wieciech Gottlieb: Wychowanie a przemiany społeczne i Rudolf Dreikurs: Pedagogika indywidualna.

Kultura współczesna omówiona została w czterech artykułach: Józefa Chałasińskiego: Demokratyczna filozofia społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych A. P. i też: Tendencje antydemokratyczne w Stanach Zjednoczonych, Karola L. Konińskiego: O postawę wobec własności, ks. Jana Ciemnińskiego: Kultura a demokracja.

Organizacja kultury i oświaty jest omówiona w jednym tylko i nb. nierealnym artykule A. B. Dobrowolskiego: Sprawa oświaty inteligencji, czyli wykształcenia ogólnego na wyższym poziomie. Wreszcie ostatni dział, poświęcony zagadnieniu pracy zawiera trzy artykuły, dwa z nich pod jednakowym tytułem: Praca i moralność, pierwszy Rennie Smitha, drugi Swami Yatiswarananda oraz B. Suchodolskiego: Praca jako zagadnienie kultury.

Takie przytoczenie spisu rzeczy pozwala, choć powierzchownie, wejść w bogactwo treści; na bliższe omówienie całego rocznika brak miejsca. Przytem jednak rzuci się w oczy pewna jednostronność treści. Poza pierwszym artyku-

łem, w którym dotknięte zostało zagadnienie narodowości — ani jeden artykuł nie porusza tego tak ważnego zagadnienia i w treści rocznika poza tym jednym artykułem bodaj nie znaleźć tego wyrazu! A przecież nie umniejszając znaczenia takich spraw, jak demokracja i praca — sprawa narodowości, jako procesu moralnego, jako zagadnienia społecznie i politycznie wysunęła się na czoło problemów kulturalnych.

gorzej jeszcze, jeśli chodzi o zagadnienie religii. Jest jeden tylko artykuł ks. Ciemnińskiego, oświetlający prąd demokratyczny z punktu widzenia katolickiego. Ale bezpośrednio zagadnienie religii w życiu duchowym współczesnym nie zostało ani razu poruszone. A przecież i to zagadnienie — jeśli weźmiemy pod uwagę tylko wzrost katolicyzmu we Francji, czy też dążność areligijne w Niemczech — okazuje się ważnym w dzisiejsze dobie. Sprawy te, co najważniejsze, w Polsce dzisiejszej, są przecież najbardziej palące. Wychowawca raz po raz z temi kwestjami się styka i powinien znaleźć je! Już nie rozwiązanie, to oświetlenie ich w tak poważnym piśmie, jakim jest „Kultura i Wychowanie”, które znów uchylić się od tego obowiązku nie może.

# O literaturę katolicką

W ostatnim, październikowym numerze „Tęczy” redaktor tego miesięcznika Józef Kisielewski, zamieścił artykuł, poświęcony sprawie organizacji polskich pisarzy katolickich. Jak wiadomo, myśl o organizacji takiej organizacji rzucono w Polsce po raz pierwszy przed niespełna pięć laty, na ogólnopolskim Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu. W rok później odbył się w Warszawie Kongres polskich pisarzy katolickich. Wygłoszono kilka wcale pięknych referatów, wybrano sekcje. Od tego czasu nic jakoś nie słychać o dalszych losach tej organizacji; z pewnym zalem pisze p. Kisielewski, że „inicjatywę przejęła z rąk Poznania Warszawa i wprowadziła do pomysłu swoje idee i metody pracy”.

W rezultacie „pierwsza próba zjednoczenia pisarzy katolickich nie udała się”. Dlaczego? Na pytanie to odpowiada autor artykułu, twierdząc, że zdecydowała tu nasza skłonność do manifestacji, gdy przecież chodziło o wykonanie zadań konkretnych:

„Nie można budowy domu zaczynać od dachu, nie można manifestować, nie jeszcze nie uczyniwszy. Manifestacja trwała i na wielką skalę zakrojona byłoby zrze-

szczenie pisarzy katolików, któreby legitymowało się coraz piękniejszą działalnością.

Ale jaką? Należy natychmiast wyjaśnić, ponieważ w tem jest sedno zagadnienia. Od chwili, kiedy w sposób wzmożony katolicyzm zaczął być atakowany przez literaturę współczesną, utarło się przekonanie, że jedynym zadaniem pisarza katolika polega na ustawicznych polemikach obronnych i wzajemnych utarcz-kach.

Lecz tak pojęte zadanie pisarstwa katolickiego jest, co najwyżej, częścią pracy, częścią defenzywną. Najważniejsza część polega na twórczości samej. Ci, którzy wnieśli pomysł zrzeszenia pisarzy katolików, napewno mieli na myśli takie zjednoczenie, gdzieby ludzie niezaprzeczonego talentu literackiego znaleźli pewne moralne i materialne oparcie, czerpane w atmosferze braterskiej wspólnoty. I to jest jedynie realny plan, w organizowaniu pisarzy katolików.

Każde literackie zrzeszenie powinno być pojmowane jako asekuracja talentu. Nie osoby pisarza, lecz właśnie jego talentu, jego zdolności pisarskich, które są własnością społeczną i jako takie mają prawo do pomocy, płynącej z zasady zrzeszenia. Zrzeszenie pisarzy katolików miałooby w pierwszym rzędzie za zadanie czynić to wszystko, co prowadziłoby do powstania dobrych i wybitnych dzieł literackich, poczynił w światopoglądzie katolickim. Powstanie takiej literatury, to byłaby najlepsza polemika”.

Chodzi o sprawy naprawdę największej wagi: o stworzenie w naszych kołach oświeconych takiej atmosfery kulturalnej, która sprzyjała powstawaniu dzieł literackich, przepojonych duchem katolicyzmu. I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Mimo że jesteśmy społeczeństwem katolickim, atmosfera dotychczas jeszcze panująca w szerokiej kołach polskiej inteligencji wcale nie sprzyja powstawaniu dzieł tego gatunku. Przez świat idzie potężny ruch odrodzenia katolicyzmu, przynika i do nas. Ale literatura nasza wciąż jeszcze obca jest temu ruchowi.

W naszym „oficjalnym” świecie literackim rządzą jeszcze niemal wszechwładnie zeszlowieczone doktryny liberalizmu i tolerancji. Obowiązuje tam kanon wyrozumiałości dla „tragicznie słabej” natury człowieka, niedorzeczna i szkodliwa zasada moralna: wszystko zrozumieć, to wszystko przebaczyć. Wszelka kłótnia, wynikająca z najgłębszego przekonania żarliwość pisarza w świecie tym określana bywa jako fanatyzm. Stopniem wrażliwości, indyferentyzmu etycznego, uśmiechnięta drwiąca pobłażliwość, oto ideały, o które się walczą, „ideały”, które niestety w dość szerokiej kołach naszej inteligencji cieszą się wciąż jeszcze dobrem zdrowiem.

Walka z temi nonsensami współczesnej kultury, z atmosferą, w której nonsensy owe mogły urosnąć do godności ideałów, jest pierwszym obowiązkiem pisarzy katolickich, których zjednoczenie w czynnym związku uważamy oczywiście za rzecz bardzo potrzebną i pilną.

WALERY SOWINSKI

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA KULTURALNA

**Hold Paderewskiego.** — W Mont de Marsan stanąć ma pomnik znakomitego pianisty francuskiego Francis Plante. Na prośbę komitetu budowy pomnika Paderewski objął przewodnictwo honorowe komitetu.

### KRONIKA TEATRALNA

**60-lecie Solskiego we Lwowie.** — Data święta teatralnego we Lwowie jakim będzie jubileusz 60-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego, została definitywnie ustalona na 22 października. Jubilat ukaże się publiczności lwowskiej w tytułowej roli w sztuce Adolfa Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk”. Celem uczczenia zasług Ludwika Solskiego ukonstytuował się komitet honorowy pod protektoratem wojewody lwowskiego Beliny-Prażmowskiego, z prezydentem miasta Wacławem Drojanowskim na czele.

### WYSTAWY

**Spopularyzować sztukę!** Chcąc uprzystępnić częściej zwiedzanie Zachęty miłośnikom sztuki oraz spopularyzować sztukę wśród szerokiej sfer urzędniczych, Komitet Zachęty wydatnie obniżył na rok 1936 cenę biletów członkowskich (do 20 zł.) i wprowadził nowy typ biletów rocznych urzędniczych w cenie 12 zł. Obie kategorie biletów dają wstęp wolny dla wykupującego, oraz jego rodziny (żona i dzieci do lat 18). Bilety na rok 1936 wykupione obecnie są ważne już w roku bieżącym.

**Wystawa egzotyczna w Nowym Sączu.** — Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej otwarto w ubiegłą niedzielę w Nowym Sączu wystawę obrazów. Wystawa obejmuje prace malarskie trójki artystów malarzy Teslarów, przebywających przeszło od 10 lat w Afryce. Wystawa cieszyła się powodzeniem.

### CZASOPISMA LITERACKIE

**Przegląd Współczesny.** — Październikowy zeszyt Przeglądu Współczesnego zawiera następujące artykuły: Ugo Ojetti: Carducci i my; V. Molé: Ivan Mesztowid (dokonanie); Ryszard Ryszard: Rozwój i drogi dziejopisarstwa chińskiego; M. Brahmer: Ugo Ojetti; K. Wyka: Jerzy Soler; Fr. Siedlecki: Na marginesie „Stylistyki” Tomaszewskiego; St. Wędkiewicz: Wśród książek i czasopism. Redakcja: Warszawa, Szpitalna 12.

**Przegląd powszechny.** — W październikowym zeszycie Przegl. Powszechnego piszą: M. Morawski: Boże Macierzyństwo; T. Grabowski: Czy Śląsk posiadał własną literaturę?; R. Szepteyka: Opere Cottolengo; J. Pajewski: Turcja wobec elekcji Batorego; C. Zgorzelski: Główne kierunki badań literackich w Rosji sow. Przegląd piśmiennictwa, Sprawy Kościoła, Kronika gospodarcza. Admin. Kraków, Kępczaka 26.

## Nowe książki

**Kwiaty na codzień.** — W pożytecznej nowej serii książek „Skarbczyk Domy”, wydawanych przez księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu, ukazała się rzecz p. S. Przyremblanki p. t. „Kwiaty na codzień, hodowla kwiatów w domu”. (Poznań 1935, str. 116). Nauczy ona nietylko hodować ale i kochać kwiaty, napisana jest bowiem z entuzjazmem i doskonałym znawstwem, przytem tak przystępnie, że dostępna jest dla każdego. Niska cena tej książeczki pięknie ilustrowanej, zachęci licznych czytelników.

# ZEW SZAD...

## MORDERCA CARA W PŁOMIENIACH

W okolicach Moskwy zginął w katastrofie samochodowej jeden z morderców cara Mikołaja II i członków rodziny carskiej, ostatnio wyższy sowiecki urzędnik Włodzim. Jakowlew. Z niewyjaśnionych dotychczas powodów, samochód, w którym Jakowlew zjadł do Moskwy, stanął w płomieniach i Jakowlew został spalony żywcem. W uroczystym pogrzebie, który odbył się w Moskwie, wzięli udział kierownicy ludowego komisariatu spraw wewnętrznych, byłego G.P.U., w którym Jakowlew dawniej pracował.

Jakowlew jest trzecim z rzędu uczestnikiem tragedji jekaterynburgskiej z roku 1918, który ginie śmiercią tragiczną. Jako pierwszy, zginął w roku 1919 jeden z bezpośrednich sprawców zamordowania cara Mikołaja II, Miedwiediew, który rozstrzelany był przez wojsko admirała Koczaka. Następnie, w roku 1927, zginął w Warszawie, z rąk rosyjskiego emigranta Borysa Kowderdy, sowiecki poseł w Warszawie Wojkow, który kierował spaleniem zwłok cara i zamordowanych wraz z nim osób. Trzecią ofiarą tragicznej śmierci z posteru morderców cara stał się Jakowlew.

Nie żyje również był prezes centralnego komitetu wykonawczego Sowietów, Zyd Swierdłow, który zarządził zamor-

dowanie Mikołaja II. Były prezes sowietu w Jekaterynburgu Bieloborodow, który kierował wykonaniem rozkazu Swierdłowa, znajduje się obecnie w więzieniu sowieckim, jako przeciwnik Stalina.

## NOWA WYPRAWA PODBIEGUNOWA BYRDA

Znany miesięcznik „National Geographic Magazine” zamieszcza artykuł admirała Byrda, który pisze, że nosi się z myślą przedsięwzięcia trzeciej wyprawy naukowej do Bieguna Południowego. Admirał Byrd nie oznaczył jeszcze daty wyjazdu zaznaczając, że projekt jego są dopiero w stadium przygotowawczym. Czyny przytem ciekawą uwagę, że w przyszłej jego wyprawie, szczególnie poważną rolę odegrają przedstawiciele medycyny. Mianowicie Rockefeller Institute nosi się z myślą przyłączenia się do wyprawy Byrda celem dokonania nad Biegunem Południowym badań mikro-biologicznych.

## POLSKIE PRZEPISY RYBOŁOWCZE Z XVII WIEKU

Zamek w Pucku zastrzegając sobie wyłączne prawo administracji zamkowej do „przyławku morskiego” na wybrzeżu polskim, wydał szereg przepisów, m. in. takie, które miały na celu ochronę rybołówstwa, oraz niesienie pomocy rozbitkom. W Wilkierzu z r. 1664 przepisy nakazują

nieść pomoc, znajdującym się w niebezpieczeństwie statkom. Aby zaś nie działały żadne nadużycia ze strony ratowników, wydane zostało następujące rozporządzenie: „Nikt także napotywszy ważyć się nie ma używać owego nieludzkiego prawa opanowania dóbr rozbitych na morzu, lecz jeżeliby kto pomoc jaką w tem niebezpieczeństwie będącym przyjął, sprawiedliwą nagrodą za pracę swoją ma się kontentować”. Celem zabezpieczenia sposobów łowienia ryb by nie uprawiać rabunkowej gospodarki, Zamek pucki wydał przepisy, że: „Nikt nie powinien się ważyć z bosakiem na ryby wychodzić, ani tymże bosakiem wielkie ryby lub węgorze brać. Kowale zaś, którzyby się wazyli podobne bosaki robić, dadzą sztrafy, pozostałe zaś i gdziekolwiek takie bosaki znajdujące się zabrane być mają. Każdy rybak zaś powin. ani sieci swać, gdy ma nowe, pokazać garmistrzowi, aby były podług przykazu sporządzone, przedź zaś nowymi sieciami nie ma być wolno nikomu łowić pod sztáfą similliter proporcjonalną lub karą na ciele”.

Jak wynika z powyższego, już przed wiekami przepisy rybołowcze wybrzeża polskiego posiadały przepisy ochronne dla ryb, niewiele różniące się od obecnych.

## TRĄD W ABISYNI

Biułety z placów bitewnych w Abisynji doniosły o pojawieniu się wielkiej ilości trędowatych, których rzucono na front, licząc oczywiście, iż obecność wo-

jowników zarażonych tą straszną chorobą wywrze odpowiedni wpływ na żołnierzy włoskich.

Trędowatych liczy Abisynja kilkadziesiąt tysięcy. Nieuleczalna do dziś choroba rozpowszechniona jest wogóle we wschodniej części Afryki, a zwłaszcza w tych jej okolicach, które sąsiadują z Arabją, gdzie od wieków jest główne źródło strasliwej zarazy. Pierwotna nazwa trądu wskazuje nawet na pochodzenie geograficzne zarazy (Lepra Arabum), która przeniesiona została w średniowieczu do Europy z Arabji i Małej Azji podczas wypraw krzyżowych. Największe natężenie osiągnęła epidemia trądu w Europie w ciągu XIII wieku, a ustąpiła dopiero w XV wieku po zastosowaniu jak najsurowszych przepisów i zarządzeń separujących chorych od ludności. Leprozerje, t. j. szpitale i osady dla trędowatych datują się oddawna, z XVI wieku. Trąd znany już był w starożytności, w średniowieczu.

Do Abisynji zawleczony został trąd z Arabji, a w warunkach prymitywnych bytu, wobec negowania higieny i nieistnienia ośrodków leczniczych, szerzy się lep- ra nagminnie. Tak samo zresztą jak i druga plaga Abisynji, syfilis, na który cierpi, według opinji podróżników, około 70 procent ludności. Trędowaci są i w Abisynji osobobniemi, mają swoje osady lub dzielnice zamknięte w miastach, ale że rozpoznanie trądu w pierwszej jego fazie jest trudne dla laika, przeto zaraza szerzy się dość łatwo, zwłaszcza w tak przy-

mitywnych osiedlach, jak wioski i osady abisynskie.

Trąd nie jest jeszcze zresztą wytopiony zupełnie i w Europie, gdyż we Francji np. spotyka się na 100.000 rekrutów przeciętnie 7 trędowatych, w Skandynawji zaś i w krajach nadbałtyckich jeszcze częściej. Okręg Klajpedzki był np. zagrożony inwazją i rozszerzeniem się trądu w 1899 roku i w tym też czasie powstał tam specjalny, zamknięty zakład dla trędowatych.

## ZŁOTO Z DNA MORSKIEGO

Włoski okręt ratowniczy „Artiglio” wydobył z zatopionego swego czasu parowca „Egipt” 10 wielkich i 8 małych skrzyń ze złotem oraz 7.000 sztuk pojedynczych złotych monet. W ten sposób 98 proc. zatopionego złota już wydobył z dna morskiego.

## UCIECZKA Z WYSP DJABELSKICH

Znane są ze swej okropności „Wyspy djabelskie” — na których władze francuskie lokują skazańców. Marzeniem każdego skazańca jest ucieczka z tej katorgi. Przedsięwzięcie takie jest trudne. Ostatnio policja wpadła na ślad istniejącej organizacji, co w rodzaju spółki akcyjnej, której zadaniem jest ułatwianie ucieczki skazańcom. Ślady tej organizacji prowadzą do portu marsylskiego. Spółka ta ma stały cennik, którego wysokość ustala, ile każdy skazańca ma za ułatwienie mu ucieczki płacić.

# Pańskie gesty biurokracji

## Pałace na bagnie nędzy... szklane domy na jałowym piachu

(Od własnego korespondenta)

Lublin, w październiku.

Ma i Lublin swoje „subtelne”, „kulturalne” pałacyki na bagnie nędzy, szklane domki na jałowym piachu... „kwiatki przy kożuchu” — na które tak narzeka b. minister skarbu p. Matuszewski. W bieżącym roku wybudowano dwa takie gmachy, z którymi niewiadomo, czy nie wypadnie wkrótce „zwalizować się na twarz w błoto”. Stały dwa wspaniałe gmachy oddziałów: Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, oba razem kosztem grubo ponad milion złotych. Budowa tych gmachów wzbudziła słusze rozgoryczenie. Umiano usprawiedliwić postawienie nowej siedziby dla Państwowego Banku Rolnego, bo instytucja ta, mieszcząca się w domu prywatnym, wydawała ponad 20 tysięcy zł. rocznie na czynsz dzierżawy. Natomiast słusze sponuje się, że rozmiar nowej siedziby uzasadnione są chyba wyłącznie potrzebami licznej biurokracji, czującej się swobodnie w przestrzeniach szerokich i długich. I dla tych chyba potrzeb wybudowano gmach potężny, nietylko pałacyk co pałac.

Natomiast zupełnie nieprzystojnie w obliczu ciężkich warunków gospodarczych przedstawia się budowa „pałacyku” dla oddziału B. G. K. Bank zakupił przed wielu laty za około 300.000 zł. gmach przy ul. Kapucyńskiej. Przeróbka kosztowała kilkadziesiąt tysięcy złotych. Stąd też budowa nowego gmachu koszt przeszło pół miliona złotych, wywołała oburzenie. Zwłaszcza, że Bank nie może znaleźć kupca na gmach stary, mimo obniżenia ceny do około 70.000 zł.

Zrozumiałe byłoby te pałacyki w okresie rozwoju gospodarczego kraju. W ościanym czasie nędzy pozostała one tylko „kwiatkami u kożucha” — słusze przez p. Matuszewskiego wytykaniem. O wzrastającej zaś nędzy informują następujące cyfry, wzięte ze sprawozdania Lubelskiej Izby Rolniczej za rok 1933-34.

W roku 1928 zajętych było w województwie lubelskim pod uprawę żyta 469.200 ha., zbiór z ha. wynosił 12,8 q. W roku 1932 przy uprawionym obszarze 498.585 ha. zbiór z ha. wynosił tylko 9,7 q. (a więc + 29.385 ha. a — 3,1 q. z ha.). Jeszcze gorzej wypadła porównanie przy pszenicy. W roku 1928 zajęty był pod jej uprawę obszar 153.200 ha. zebrano z hektara 13,8 q. W roku 1932 obszar uprawy wynosił 209.609 ha., zbiór natomiast z hektara 12,5 q. (a więc + 56.409 ha. a — 1,3 q. z hektara). Rok 1931 dał tylko 6,8 z hektara, lecz przyczyną tego zjawiska była katastrofa rdzy. Owies i jęczmień wykazują ten sam spadek zbiorów. Pod owies uprawiono w 1928 r. 196.200 ha., zbiór z hektara wynosił 14,8 q., w 1932 r. przy uprawionym obszarze 215.172 ha. zbiór z hektara wynosi 11,1 q. (+ 18.972 ha., — 3,7 q. z hektara). Obszar uprawiony w 1928 r. pod jęczmień wynosił 113.400 ha., zbiór 15,1 q. z hektara, w 1932 roku 124.142 ha. zbiór z hektara tylko 10,8 q. (+ 10.742 ha. — 4,3 q. z hektara).

Zupełnie wyraźnie rysuje się ekstenzyfikacyjny sposób uprawy roli, obniżenie kultury rolnej, spowodowane stałym zmniejszaniem nakładów na uprawę. Objawiają nam to i takie cyfry: w roku 1929 zużyto na obszarze województwa 49 tysięcy ton nawozów sztucznych, w 1930 r. już tylko 11.307 ton, w 1931 r. 16.253 ton, a w 1932 r. zaledwie 9.588 ton. Maleje też obszar zbóż kwalifikowanych, co obrazują następujące cyfry: w 1928 r. hektarów 936, w następnym roku 3192, w 1930 r. ha. 2248, w 1931 r. ha 958, w 1932 roku ha. 280, a w roku 1933 nie było już w ogóle hektarów obsianych zbożem kwalifikowanym. Dodajmy, że uprawa buraka cukrowego naskutek zmniejszenia kontyngentów przez cukrownie (polityka kartelowa) spadła o 50 procent, a będziemy mieli obraz dochodowości i kultury dzisiejszych gospodarstw rolnych w województwie. Dominują w nim cztery zasadnicze czarne barwy: upadek kultury, spadek wydajności, obniżenie się jakości produktu i zniżka jego ceny. Rolnik obserwuje ten stan rzeczy bez przerwy od lat pięciu i czując skutki na własnej skórze „stwierdza występowanie zrozumiałego zniechęcenia rolników do pracy” — a ten sam objaw konstatuje Izba Rolnicza w swym sprawozdaniu.

A jak jest w miastach? Przykładem Lublin. Miejska inspekcja budowlana dokonała niedawno lustracji domów mieszkalnych i stwierdziła, że 54 domy mieszkalne w rozmaitych dzielnicach miasta grożą zawaleniem, a w wielu innych domach liczne mieszkania. W obu wypadkach stan rzeczy wywołany został brakiem remontu kapitalnego. Ankieta, rozpisana przez właścicieli nieruchomości, wykazała dlaczego nie przeprowadza się remontów kapitalnych. Właściciele domów muszą prawie 100 proc. dochód brutto ze swych domów oddawać skarbowi państwa i gminie w postaci podatków i opłat. 21 proc. dochodu brutto zabiera rząd i samorząd miejski w postaci podat-

ków, 15 proc. pochłaniają koszty dostarczania darmowych mieszkań dla bezrobotnych (1.260.000 zł. na 7.750.000 zł. ogólnego dochodu z czynszów w mieście), 43,5 proc. pochłaniają koszty administracji domu, sanitarne, drobnego remontu, światła i t. d., 12,5 proc. opłaty za prawo korzystania z kanalizacji i kanałów. Ogółem właściciel domu oddaje rocznie 92 proc. dochodu brutto ze swego domu w ręce trzeciej, nie licząc oprocentowania kapitału, strat na komornem i kosztów sądowych, których nigdy nie brak. Jest to więc przemurowane budżetowanie bez ołówka i kończy się zazwyczaj dokładaniem. Dobrze, jeżeli ktoś może dokładać, a jeżeli nie może — to idzie pod miot licytacyjny. Stąd też bardzo częste są wypadki, że właściciele nieruchomości przedkładają pretensje swe, jako bezrobotnego proletariatu, w urzędach pośrednictwa pracy, zwłaszcza właściciele drobnych nieruchomości na przedmieściach, utrzymujący darmo mieszkania dla... bezrobotnych.

Nic więc dziwnego, że rażą pałace państwowe, gdy walą się mury miast, a żyzną ziemię lubelską zjadają jałowe piachy. Zwłaszcza, że ludność patrzy na smutne

doświadczenia w tym względzie. Wybudowano tu przed kilku laty wielki Dom Strażaka. Kosztował około 400.000 zł. Ponieważ wojewódzki związek straży pożarnych nie może spłacać kredytów zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę gmachu, Bank pałac odebrał. Szczęśliwie złożyło się, że zdołano przerobić go częściowo na szkołę i ulokować w nim nauczycieli jako lokatorów, bo byłby nielada kłopot z tym fantem. Równocześnie przerabia się część wielkiego gmachu Ubezpieczalni Społecznej na mieszkania dla urzędników, prostru dlatego, że nie można go inaczej użytkować po ostatnich reformach, które leccniwio wyprowadziły do prywatnych mieszkań lekarzy. Potężny pałac, budowany na wieloletni wyrost i dla małej armii urzędniczej, pozostał, a ponieważ kosztował milionowe sumy trudno było się kompromitować i pozostawić w nim puste pokoje. Za część tych pieniędzy można było z wielkim pożytkiem rozbudować szpital miejski.

Sporo jest tych kwiatków przy kożuchach, a każdy bajecznie drogi, ogromnie pretensjonalny i dlatego rażący.

s. b.

# Nowy dyrektor K.K.O. w Pabjanicach

## Kłęska „sanacji”

Pabjanice, w październiku.

Odbyło się w Pabjanicach posiedzenie Rady Nadzorczej K. K. O. pod przewodnictwem tymczasowego prezidenta Bolesława Futymy. Na zebraniu tem dokonano ponownego wyboru władz K. K. O., gdyż wybrany dawniej dyr. Podgórski, otrzymawszy posadę w Warszawie, ze stanowiska zrezygnował.

Warto nadmienić — jeśli się mówi o pabjanickiej K. K. O., że przed dwoma laty dyrektorem tej placówki był R. Jabłoński, który później, niezależnie od powyższego stanowiska, został mianowany komisarzem rządowym na Pabjanice. Na dwóch tych tak ważnych placówkach gospodarczych miasta — dopuścił się on, co zostało przez kom. rew. kom. dyscyplinarną i radę miejską, — stwierdzone — poważnych nadużyć na szkodę miasta. Sprawa R. Jabłońskiego, którego obecnie „sanacja” się wypiera, znajduje się u prokuratora.

Właśnie na osierocone przez dyr. Jabłońskiego miejsce wybrano teraz nowego dyrektora. I już nie kandydata BBWR, lecz człowieka, którego o sympatii do „sanacji” posadzać nie można. Wprawdzie „miejscowe czynniki” usilnie starały się przeforsować kandydaturę p. Majerana, dyr. K. K. O. w Turku, Żyda-

przechrzty, lecz to, dzięki satnowczej postawie członków rady nadzorczej, — nie udało się. Ostatecznie dyrektorem K. K. O. został wybrany p. Olszewski z Łodzi, który będzie musiał wiele wysiłku włożyć, aby gospodarce, po dyr. Jabłońskim uporządkować. Sądzymy, że temu zadaniu sprosta!

Wice-dyrektorem obrano miejscowego obywatela, p. Hansa Bolesława, członkiem zarządu — b. prezydenta, znanego samorządowca, p. inż. Aleksandra Orłowskiego (Od.N.). Pensja dla nowoobranego dyr. wynosić będzie zł. 750 miesięcznie. „Sanacja”, w nieudany manewrze z p. Majeraniem skompromitowała się ostatecznie. Społeczeństwo pabjanickie nie mogło zrozumieć, dlaczego „miarodajnym czynnikiem tak zależy, aby Żyd był dyrektorem tak ważnej placówki, jaką jest K. K. O. (J. L.)

## Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: Piątek „Rozbitki”; sobota „Stare wino szumi”.

Kina katolickie: Apollo: „Folies Bergère”. Promień: „Weronika”. Świt: „Wacusz”. Sztuka: „Ostatnia miłość”. Stella: „Katastrofa Czeluska” i „Wróg we krwi”.

Uciecha: „Kocham wszystkie kobiety”.

Poświęcenie lokalu Stronnictwa Narodowego w Podgórzu. — W najbliższą niedzielę, dnia 20 b. m. odbędzie się poświęcenie lokalu koła Stronnictwa Narodowego w Podgórzu. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafialnym w Podgórzu (Rynek) o godz. 10 rano. Zbiórka członków Stron. Nar. (obowiązkowa), o godz. 9,40 przed kościołem. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie lokalu Str. Nar. w Podgórzu przy Alei Pod Kopcem 16, oraz zebranie ogólne członków Str. Nar. w Krakowie w lokalu Rynek Główny 6 i p. Udział w uroczystości obowiązują wszystkich członków Stronnictwa.

Manifestacja antyczeska w Krakowie. — We wtorek wieczorem organizacje b. wojskowych zorganizowały w Krakowie manifestację antyczeską na Ryнку Głównym. W manifestacji wzięło udział parę tysięcy ludzi z których część po przemówieniach na Ryнку usiłowała dostać się przed konsulację czechosłowacką na ul. Gołębiej, została jednak przez liczną skonsygnowaną policję rozproszona. Manifestacja wypadła naogół słabo a charakterystyczną dla niej cechą były znacznie częstsze okrzyki przeciw Żydom niż Czechom.

Inauguracja Młodzieży Wszczępskiej odbędzie się w piątek o godz. 20-iej w sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przemawiać będą prof. U. J. Władysław Konopczyński na temat „Kiedy państwo było bóstwem”, oraz Adam Flis i Jerzy Sikora. Wstęp wolny.

Nowy wicewojewoda. — Wicewojewoda krakowski mianowany został mgr. Małaziński, dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w woj. krakowskim. Jego następcą został p. Wolański dotąd zastępca p. Małazińskiego w wydziale bezpieczeństwa.

120.000 zł. na pożyczki bezprocentowe dla Żydów. — Żydowska centrala kas bezprocentowych (t. zw. „Cekabe”) przydzieliła dla Krakowa na pożyczki bezprocentowe dla drobnych handlarzy i rzemieślników 120.000 złotych. Jest to wzmożenie siły żydowskiego handlu i rzemiosła, z którym polskiemu kupiec-twu coraz trudniej konkurować. Czas najwyższy pomyśleć o podobnej pomocy także i dla polskiego rzemieślnika i kupca.

Wystawa sportowo - turystyczna, otwarta zostanie w sobotę w miejskiej sali wystawowej przy ul. Rajskiej 12. Na wystawie m. in. będzie można zobaczyć model kolekcji linowej w Tatrach na Kasprowy Wierch, oraz model statku m/s Piłsudski. Przybywającym na wystawę z pola Krakowa przysługiwac będzie 75 proc. zniżka w drodze powrotnej.

w Radomiu licytacja różnych rzeczy, zastawionych w dawnym lombardzie, a dotychczas nie wykupionych przez mieszkańców miasta. Jak słychać ma być uruchomiony w Radomiu nanowo lombard.

## WOROCHTA

Wyzyskiwanie turystów. — Nigdzie nie rozwielmożniło się tak wykorzystywanie ruchu turystycznego w celu pobierania opłat za przejazd przez czysj ogród lub pole jak w Beskidach Huculskich. Za przykładem leśnictwa poszli także huculi i obecnie na niektórych bardziej uczęszczanych szczytach trzeba w czasie wy-cieczki nieustannie składać haracze za prawo przejścia.

System ten rozpanoszył się szczególnie w okolicach Jaremcza np. na szczycie Makowicy, oraz w okolicach Worochty.

Byłoby pożądane, aby powołane czynniki turystyczne np. miejscowe oddziały Polskiego Tow. Tatrzńskiego lub komisje klimatyczne załatwiły tę sprawę w jakikolwiek sposób, w przeciwnym bowiem razie turystyka w Beskidach huculskich stanie się zbyt kosztowna, przyczem turyści i narciarze będą narażeni na stałe zatargi. Temat ten poruszaliśmy już kilkakrotnie, wskazując, że zaniedbanie ostatecznego uregulowania tej sprawy może przynieść szkody dla turystyki.

# Z CAŁEGO KRAJU

## BYDGOSZCZ

Co myślą powstańcy. — Na odbytem w ub. niedzielę w Bydgoszczy zebraniu b. powstańców wielkopolskich, członków Rad Ludowych itd. wyrażano się bardzo krytycznie o panujących w Polsce stosunkach. Zwracano uwagę na pokrzywdzenie Wielkopolan na własnej ich ziemi, na plagę karjerowiczostwa i zaprzędawania przekonań dla osobistych korzyści, wreszcie na zbyt dużą tolerancję w stosunku do wyraźnie wrogię dla Polski elementu niemieckiego. W czasie, gdy polskim narodowcom utrudnia się pracę, knebluje usta, tysiące Niemców zjeżdżają bez żadnych przeszkód do Bydgoszczy, by tu dokumentować swoją wierność dla „Vaterlandu” i jego wodza, by całe miasto zapewniać głośnie, bez żadnego zaangażowania wykorzystywaniem hitlerowskimi zawołaniami: „Heil!”.

W słowach mówców i w reagowaniu sali wywołać można było głęboką obawę przed zbyt daleko posuniętymi objawami przyjaźni polsko - niemieckiej.

Rodzina zatrzała się gryzbami. W Łęgowie pod Bydgoszczą rodzina kolejarza Augustyna Szwacha zatrzała się gryzbami. Zatruciu uległo 5 osób, które przewieziono do szpitala w Bydgoszczy. Stan ich nie budzi obaw.

## GNIEZNO

Słalszowali 686 weksli. — Przed tutejszym sądem toczył się proces 53-letniego Maksymiljana Waberskiego, oskarżonego o nakłanianie swych pracowników Makowskiej i Miodowiczówny do sfałszowania 686 weksli, dalej o udzielanie pomocy przy fałszowaniu przez dostarczanie blankietów wekslowych i atramentu oraz wreszcie o oszustwo przez inkasowanie sfałszowanych weksli.

Sąd skazał Waberskiego na 2 i pół roku więzienia.

## GRUDZIĄDZ

Nowi oficerowie kawalerji. — W szkole podchorążych kawalerji odbyła się uroczysta promocja. Uroczystość rozpoczęto w przeddzień nabożeństwem żałobnym za poległych, odprawionem w kaplicy szkolnej. Wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk poległych.

Następnego dnia odbyło się na lotnisku Szkoły strzelania i bombardowania nabożeństwo, celebrowane przez kanclerza kurji biskupiej w Warszawie ks. Mauersbergera. W uroczystościach wzięło udział pięciu generałów przybyłych z Warszawy, a mianowicie reprezentant p. Prezydenta Rzplitej gen. Kwaśniewski,

# ZE LWOWA

Co grają w teatrach? Teatr Wielki: Piątek godz. 20-ta „Szenastolatka”.

Repertuar kin: Apollo: Wacusz.

Casino: Wyprawy krzyżowe.

Chimera: Mały pułkownik.

Grażyna: Orłow.

Kopernika: Folies Bergères, z M. Chevalierem.

Marysińska: Bar Micwe oraz Zyj i śmieje się.

Pan: Halka z J. Kiepurą.

Pax: Młody las i dodatki.

Raj: Pieśń kozaka.

Stylowy: Dziewczę z obłoków i rewja.

Świt: Zona w złotej klatce i Dentysta-czarodziej.

Inauguracja roku akad. „Młodzieży Wszczępskiej” odbędzie się w piątek. Program obejmuje: o godz. 9 rano Mszę św. w kościele św. Mikołaja, a o godz. 19-tej akademie w sali balowej II Domu Techników (ul. Abrahamowiczów 14), na której przemówienia wygłoszą: prezes M. W. p. Skubiejski oraz pp. Witold Nowosad i Adam Macielński. Ponadto lwowski chór Akademicki wykona szerę pieśni.

W sobotę, 19 b. m., odbędzie się również w sali II Domu Techników wieczór towarzyski.

Narodowa Organizacja Kobiet (Klonowicza 7) zaprasza wszystkie swe członkinie i sympatyczki na herbatkę dyskusyjną, która odbędzie się w sobotę, 19 b. m., o godz. 18-tej Referat „O stosunkach prawnych między rodzicami a dziećmi na podstawie projektu nowej ustawy kodyfikacyjnej” wygłosi p. Marja Sucharowska.

Projekt Muzeum Kościuszkowskiego. — Jeszcze przed wojną położono w ogrodzie poezuickim przed Uniwersytem (wówczasjsm sejmem galic.) kamień węgielny pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Na pomnik zebrano duże fundusze, ale do realizacji planu nie doszło z powodu wojny, a pieniądze uległy dewaluacji. Obecnie Komitet budowy pomnika posiada zaledwie 45 tys. złotych.

Kwota ta jest zamafła i dlatego prezydium m. Lwowa wystąpiło z projektem, aby pamięć Kościuszki uczcić w inny sposób, a mianowicie odrestaurować t. zw. basztę prochową na Wałach Gubernatorskich i zamienić ją na Muzeum Kościuszkowskie. Równocześnie wały otrzymałyby nazwę Kościuszkowskich.

Projekt ten, posiadający wszelkie szanse realizacji, zostanie wkrótce przedstawiony zarządowi i radzie miejskiej.

Obniżka cen mięsa. — Cech rzeźniczy ustalił, że od 17 b. m. ceny mięsa we Lwowie zostaną obniżone o 10 gr. na kilogramie. Jest to pierwsza zniżka, po której winno — na skutek zniesienia uboju rytualnego — nastąpić całkowite obniżenie cen mięsa we Lwowie.

Skazanie Żyda - lekarza. — W Sądzie Apelacyjnym zakończył się proces ginekologa Schwigera, który wykonywał niedozwolone zabiegi, a nadto starał się przekupić posterunkowego. Za to drugie przestępstwo, tak często popełniane przez Żydów, został w Sądzie Okr. skazany na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Dwa zamachy. — Doniesiono z terenu województwa lwowskiego o dwu zamachach morderczych i samobójczych na tle erotycznym.

Pierwszy wypadek wydarzył się w Berehach dolnych, w pow. leskim, gdzie w lesie państwowym 26-letni Henryk Emel strzelił z rewolweru do swej narzeczonej, 19-letniej Marij Schweitzer, raniąc ją ciężko w lewą pierś, poczem postrzelił się również w okolicę serca. Schweitzerówna, opatrzona przez lekarza, pozostaje w leczeniu domowym. Emel przewieziony został w stanie groźnym do szpitala w Przemyślu.

Drugi podobny wypadek wydarzył się we wsi Toki, pod Bóbrką. Tamtejszy mieszkaniec, Samuel Hryniw zabił o rękę 21-letniej Anny Nakonecznej. Po ostatecznej rozmowie, w której odrzuciła ona stanowczo jego oświadczenia, Hryniw na drodze powalił ją na ziemię, zadał jej nożem cios w samo serce, kładąc ją trupem na miejscu, poczem ukłękł nad zwłokami i przebił się w lewą pierś. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Bóbrce.

W biały dzień rabunek. — Do wychodzącej w południe z oddziału miejskiej Kasy oszczędności Sali Müller, która podjęła z kasy 900 zł. i 20 dolarów, podbiegło dwu osobników, z których jeden wyrwał z jej ręk torebkę z pieniędzmi, poczem obaj rzucili się do ucieczki. Na krzyk napadniętej przechodnie poczęli ścigać rabusiów. Jednego z nich, Maurycyego Striksa, przytrzymali, a drugi zbiegł. Policja zdołała jednak ustalić jego nazwisko.

gen. Wieniawa - Długoszowski, gen. Grzmot - Sikotnicki, gen. Przewłocki i gen. Anders, oraz szef departamentu kawalerji płk. Karcz. Z władz miejscowych w uroczystościach wzięło udział starosta Niepokulczycki i prezydent miasta inż. Włodek. Po nabożeństwie odbył się uroczysty akt promocji 92 podchorążych na podporuczników kawalerji, którego dokonał imieniem p. Prezydenta Rzplitej gen. Kwaśniewski. Prymusem został podchorąży Antoni Sokolowski. Po promocji orkiestry pułkowe odegrały hymn państwowy, poczem złożono hołd pamięci marsz. Piłsudskiego. Uroczystości zakończono defiladą nowych podporuczników, oraz śniadaniem w kasyńce oficerskiej Centrum Wyszkozenia Kawalerji.

## KIELCE

Wypadek w kamieniołomach. — W państwowych kamieniołomach w Zaganańsku pod Kielcami wydarzył się podczas pracy dwa nieszczęśliwe wypadki. Obsuwające się zwaly kamieni poraniły robotnika Piotra Kozubka z Kąjetanowa, który doznał ciężkiego złamania nogi, oraz górnik Piotra Augustynka z Zawiercia, który ma kilka złamanych żeber i nadwyrężony kręgosłup. Obu rannych odwieziono do szpitala w Kielcach.

## PABJANICE

Rada powiatowa Str. Narodowego. — W Łasku odbyła się rada powiatowa Str. Nar., na której, pod przewodnictwem prezesa Zygm. Kraja, omówiono, przy udziale około 50-ciu delegatów z pow. łaskiego, obecną sytuację polityczną. Rada wykazała, że wieś stoi twardo przy sztandarze Obozu Narodowego. Zjazd zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego i Polsk Narodowej.

## RADOM

Zawody strzeleckie. — Dnia 13 b. m. odbyły się w Radomiu zawody w strzelaniu do rzutków, przy bardzo licznym udziale członków z Radomia, Pionek i innych miejscowości. W wyniku strzelań w klasie pierwszej zdobyli nagrody: I nagr. p. Łyskowski, II nagr. — p. Czernski; III nagr. p. Rosenwerth, zaś w klasie drugiej pierwszą nagrodę uzyskał p. Lenc.

Z gimnazjum im. T. Chałubińskiego. — „Bratnia Pomoc” uczniów gim. T. Chałubińskiego w Radomiu prowadzi spis uczniów szkoły poległych na polu chwały za Polskę. Wiele zyciorysów zostało skompletowanych, lecz brak jeszcze w spisie zyciorysów: Cichowskiego Kazm. Dorocińskiego Stan., Ejzerta Stan., Górskiego Eustachego, Korytki Stan., Karpiela Antoniego, Kotowicza Wacława, Kucharzkiego Marjana, Piekarskiego Henryka, Rakowskiego Jerzego, Jana Tworowskiego, oraz Wojciechowskiego Antoniego. Ktoby znalaz zyciorysy wymienionych proszony jest o nadesłanie ich pod adresem: Radom — Traugutta 61 „Bratnia Pomoc” państw. gim. im. T. Chałubińskiego.

Dom Obronców Polski. — W Radomiu zostanie zbudowany wielki dom dla b. wojskowych, którzy walczyli w różnych formacjach za Ojczyznę. W domu tym umieszczone zostaną różne organizacje byłych wojskowych, będą w nim też zamieszkiwać bezdomni uczestnicy walk o niepodległość. W domu będzie świetlica, biblioteka i czytelnia.

Licytacja zastawów. — W niedługim czasie odbędzie się w sali rady miejskiej

## O bezrobociu pracowników umysłowych

Na marginesie aktualnego wydawnictwa

Nakładem Instytutu oświaty pracowniczej ukazała się książka wyjątkowa w literaturze światowej, a jedyna w Polsce, gdyż w całości poświęcona zagadnieniu bezrobocia pracowników umysłowych i metodom walki z tem bezrobociem.

Książka ta, opracowana przez dyrektora Instytutu oświaty pracowniczej Henryka Rygię, oraz referenta komisji studiów Instytutu oświaty pracowniczej Bolesława Machonbauma, wydana została w języku francuskim, ponieważ przeznaczona jest również i dla zagranicy. Tytuł jej brzmi: „Lutte contre le chômage des travailleurs intellectuels en Pologne”.

Jeden z podstawowych rozdziałów poświęcony jest analizie masy bezrobotnych pracowników umysłowych i charakterystyce bezrobocia.

Analizując masę bezrobotnych pracowników umysłowych, których liczbę szacują autorzy na około 200 tysięcy osób w Polsce, da się ustalić 3 grupy bezrobotnych.

Pierwsza — to pracownicy bez odpowiednich kwalifikacji, którzy dzięki specjalnej sytuacji, jaka wytworzyła się po powstaniu Państwa Polskiego, weszli w skład warstwy pracowniczej, lecz nie potrafili czy nie chcieli należycie podwyższyć swoich niedostatecznych kwalifikacji; ci skazani są na stałe bezrobocie, o ile nie zdecydują się na przejście do kategorii wyżej wykwalifikowanych pracowników fizycznych.

Grupa druga — to pracownicy zredukowani głównie w latach 1930—1931, posiadają oni odpowiednie kwalifikacje zawodowe i mają największe szanse znalezienia pracy w okresie poprawy gospodarczej, o ile długotrwałe bezrobocie nie wpłynęło na ich umiejętności zawodowe.

Trzecia grupa — to młodzież, która po ukończeniu studiów, posiada wiadomości teoretyczne, ale brak jej praktyki niezbędnej dla znalezienia zajęcia.

Wyszkolenie ogólne i zawodowe odgrywa bardzo poważną rolę. Jak wynika z obliczeń, 42,6 proc. mężczyzn i 47,2 proc. kobiet z pośród zatrudnionych pracowników umysłowych najmniejszych posiada wyszkolenie zdecydowanie niedostateczne, gdyż elementarne, średnie nieukończone lub zawodowe o poziomie niższym. Odpowiednie cyfry wśród bezrobotnych są jeszcze ujemniejsze: 46,3 proc. mężczyzn i 47,5 proc. kobiet, t. j. prawie połowa.

Potwierdza to dotychczasowe przypuszczenie, że wśród bezrobotnych mamy element o niższych kwalifikacjach, niż wśród zatrudnionych.

Procent pracowników ze średnim wykształceniem stale wzrasta, co wskazuje na nieodzowną konieczność stalego dokształcania się również i zatrudnionych pracowników. Oto w roku 1930 było wśród mężczyzn zatrudnionych 5,9 proc. z ukończonym średnim i 12,4 proc. z wykształceniem wyższym, natomiast w 1933 roku ze średnim wykształceniem było już 6,7 proc., a z wyższym — 15 proc.

Warto przytoczyć, że w niektórych zakładach pracy liczba pracowników z wyższym wykształceniem dochodzi już do 40 proc. i że tendencja w tym kierunku wzrasta zarówno w instytucjach państwowych, jak i przedsiębiorstwach prywatnych.

Z tych i innych danych, których tutaj

nie mamy możności przytoczyć, autorzy omawianej książki wyprowadzają szereg wniosków, między innymi, że:

a) wykształcenie bezrobotnych jest niższe niż zatrudnionych.

b) 42,6 proc. mężczyzn zatrudnionych i 47,2 proc. kobiet z wykształceniem elementarnym lub niższym, jest zjawiskiem groźnym, bo zapowiadającym dalszą ich redukcję i zastąpienie ich przez element lepiej przygotowany i młodszy, wychodzący rok rocznie ze szkół w ilości około 30.000 osób. Jeśli wziąć przytem pod uwagę, że w 1933 roku piąta część personelu została odnowiona, to zrozumiemy, w jakim niebezpieczeństwie znajduje się wspomniane wyżej 42,6 proc. mężczyzn i 47,2 proc. kobiet.

Dopiero w ilustracji tych cyfr ujawnia się doniosłość akcji dążącej do dokształcania ogólnego i zawodowego pracowników umysłowych, zarówno zatrudnionych, jak i bezrobotnych. Dla zatrudnionych jest to droga do uniknięcia redukcji, dla bezrobotnych — jedyna droga znalezienia pracy.

Powracając do książki, zawierającej bogaty materiał obserwacyjny i cyfrowy, oraz umiejętnie podającej wnioski czysto praktyczne, z których należy skorzystać, zwracamy na nią z całym naciskiem uwagę zarówno czynników rządowych i instytucyj, walczących z bezrobociem lub jemu zapobiegających, jak również związków i zrzeszonych w nich pracowników.

Walka z bezrobociem i zapobieganie bezrobociu — to jeden z najistotniejszych nakazów już nie najbliższego czasu, ale dzisiejszej chwili. Omawiana książka w prowadzeniu tej akcji będzie każdemu bardzo pomocna.

Analizując, bo inaczej nie można nazwać poziomu wykształcenia połowy pracowników umysłowych, oraz prawie powszechny analfabetyzm powrotny drugiej połowy, — ktoś bowiem dziś z tak zwanych szumnie pracowników umysłowych po ukończeniu szkół uzupełnia swe wiadomości ogólne i zawodowe? — analfabetyzm ten jest największą klęską, więcej — jest propositum hańbą świata pracy umysłowej!

## Polska zajmuje pierwsze miejsce w eksporcie żyta

Wedle danych międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie, odnoszących się do światowego handlu żytem, w okresie rocznym od 1 sierpnia 1934 r. do 31 lipca 1935 r. wynika, że ogólny światowy eksport żyta wynosił 11 672 tysiące kwintali. W stosunku do poprzedniego okresu rocznego (1.VIII.1933 r.—31.VII.1934 r.) zmniejszył się zatem o 1.005 tys. q. q. Polska zajmowała w obu latach pierwsze miejsce wśród krajów eksportujących żyto, wywożąc ogółem w okresie 1933/4 — 4.753 tys. q., w okresie zaś

1934/5 — 5.294 tys. q. Mimo spadku ogólnego światowego eksportu żyta, eksport żyta z Polski wykazał wzrost. Udział Polski w ogólnym światowym eksporcie wzrósł zatem z 38 proc. w okresie 1933/4 na 46 proc. w okresie 1934/5. W okresie sprawozdawczym drugie miejsce wśród krajów eksportujących żyto zajmowała Argentyna, wywożąc 2.668 tys. q., dalsze zaś — Szwecja — 907 tys. q., Łotwa — 867 tys. q. i Litwa — 544 tys. q. q.

## Wzrost produkcji i zbytu węgla kamiennego we wrześniu

Wydobycie węgla kamiennego we wrześniu r. b. wzrosło w porównaniu z wydobyciem sierpniowym o 206,1 tys. ton i wyniosło 2.509,9 tys. ton. W ten sposób produkcja była wyższa o 8,94 proc. W porównaniu z sierpniem r. b. liczba dni roboczych we wrześniu była mniejsza, to też przeciętna dzienna produkcja wzrosła w większym stopniu niż produkcja miesięczna, a mianowicie o 11,8 tys. ton, czyli o 13,3 proc., i wyniosła 100,4 tys. ton.

Zbyt węgla kamiennego we wrześniu r. b. wyniósł łącznie 2.352,7 tys. ton, z czego na zbyt wewnętrzny przypadło 1.562,6 tys. ton, na eksport zaś 790,1 tys. ton. Pozatem zbyt dla celów własnych oraz na deputaty urzędnicze i robotnicze

wyniósł 212,4 tys. ton. Zbyt wewnętrzny wzrósł w porównaniu z sierpniem o 278, tys. ton, czyli o 21,65 proc., i wyniósł 1.562,6 tys. ton. W szczególności zbyt węgla dla przemysłu wyniósł 798,7 tys. ton (o 81,4 tys. ton więcej), dla kolei żelaznych — 268,6 tys. ton (o 49,3 tys. ton więcej) i dla pozostałych odbiorców — 495,3 tys. ton (wzrost o 147,4 tys. ton).

Jak już podawano, eksport węgla we wrześniu r. b. wyniósł 790,1 tys. t., był zatem o 20,2 tys. t., względnie o 2,5 proc., mniejszy, niż w sierpniu r. b.

Stan zapasów węgla na zwalach, który z końcem sierpnia r. b. sięgał 1.538,3 tys. ton, spadł na koniec września do 1.471,3 tys. ton.

## Czechosłowacja przestaje importować ziemniaki

Rząd czechosłowacki postanowił cofnąć poprzednią decyzję, zezwalającą na import ziemniaków z zagranicy. Postanowienie to spowodowane zostało wiadomościami o pomyślnym zbiorze ziemniaków krajowych, dzięki czemu niedobór krajowych ziemniaków wyniesie za ledwie 3.000 wagonów. Niedobór ten ma

być pokryty przez odstąpienie odpowiedniej ilości ziemniaków, już zakontraktowanych przez górzelnie, na cele konsumpcyjnej wewnętrznej. Wzamin za to górzelnie mają otrzymać 4 do 5 tys. wagonów jęczmienia nie nadającego się do wyrobu siodu.

## Rozwój polskiej floty rybackiej

Port rybacki w Wielkiej Wsi

Stan naszej floty rybackiej ulega stalej poprawie. Od szeregu lat daje się zaobserwować zarówno wzrost liczby kutrów motorowych rybackich, jak i mocy zainstalowanych silników. Na dzień 1-go stycznia 1934 r. na polskim wybrzeżu morskim było 125 kutrów motorowych rybackich, mocy 2.137 HP, zaś w dniu 1 stycznia 1935 r. ilość kutrów wyniosła 150 o mocy 3.149 HP. Zatem w r. 1934 przybyło 25 nowych kutrów, z czego 7 zbudowano w stoczni „Morskiego Instytutu Rybackiego” w Gdyni.

Również w roku bież. powiększyła się znacznie ilość kutrów rybackich. Rybacy nasi zakupują statki przeważnie w Danii oraz w Niemczech. W większości są to kutry używane, sprzedawane po cenach bardzo niskich z powodu kryzysu panującego w rybołówstwie zagranicznym. Zarówno statki kupowane zagranicą, jak i budowane przez stocznię rybacką, posiadają większe rozmiary i są odpowiednio do dalszych połowów na Bałtyku. W pierwszej połowie października b. r. floty rybacka powiększyła się znowu o dalsze 3 kutry.

W ostatnich dniach niektóre dzienniki podały notatki o postanowionej budowie portu w Wielkiej Wsi, mającego być w przyszłości rzekomo przekształconym na port handlowy. Wiadomości te są mylne, gdyż port w Wielkiej Wsi ma być wyłącznie portem rybackim, położonym bli-

żej rejonu połowów i tem samem bardziej dogodnym dla celów rybołówstwa morskiego, niż inne porty, położone w zatoce. Z czasem powstały port rybacki w Wielkiej Wsi może być wyzyskiwany przez sporty wodne oraz dla przybrzeżnej komunikacji turystycznej. Na port handlowy Wielka Wsie nie nadaje się.

## Giędy pieniężne

Notowania z dnia 17 października

### DEWIZY

Belgia 89,30 (sprzedaż 89,53, kupno 89,07); Holandia 360,00 (sprzedaż 360,90, kupno 359,10); Londyn 26,12 (sprzedaż 26,25, kupno 25,99); Nowy Jork 5,31 i trzy ósme (sprzedaż 5,34 i trzy ósme, kupno 5,28 i trzy ósme); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pół (sprzedaż 5,34 i pół, kupno 5,28 i pół); Paryż 35,01 i pół (sprzedaż 35,10, kupno 34,93); Szwajcaria 173,00 (sprzedaż 173,43, kupno 172,57); Sztokholm 134,65 (sprzedaż 135,30, kupno 134,00); Berlin 213,50 (sprzedaż 214,50, kupno 212,50).

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,36 — 5,34 i pół; rubel złoty 4,81 — 4,80; dolar złoty 9,05 i trzy czwarte; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 146,00 — 145,00; funty angielskie (banknoty) 26,08 i pół.

### PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 41,00; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,50 — 62,00 (odc. po 500 dol.) 62,75 — 62,50 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna 113,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52,25; 5 proc. konwersyjna 68,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 80,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. Listy Z. ziemskie 42,75 — 42,50; 5 proc. L. Z. Warsz. 63,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,25 — 54,50 — 54,25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 46,00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 61,50, 8 i 9 em. 60,00 — 61,00—60,50.

### AKCJE

Bank Polski — 91,75 — 91,50; Węgiel — 13,25; Starachowice — 33,50.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza; dla akcji — mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowskie) 92,00 — 91,50 (w proc.); 7 proc. poz. śląska 71,00 (w proc.); 7 proc. m. Warszawy (Magistrat) 69,75 (w proc.).

## Gięda zbożowa

Notowania z dnia 17 października

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. — — —; Pszenica jednolita 742 gl. 19,25 — 19,75; Pszenica zbierana 731 gl. 18,75 — 19,25.

Zyto I standard 700 gl. 13,00 — 13,25; Zyto II standard 678 gl. 12,75 — 13,00; Owies I st. (niezadec.) 497 gl. 15,50 — 16,00; Owies II st. (lekkio zadec.) 468 gl. 15,00—15,50; Owies III st. (zadec.) 438 gl. 14,75—15,00; Jęczmień brow. 16,50—17,50; Jęczmień 678-673 gl. 15,00—15,50; Jęczmień 649 gl. 14,75 — 15,00; Jęczmień 620,5 gl. 14,25—14,50; Groch polny 24,00 — 26,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00; Wyka 20,00—21,00; Peluska 20,00—21,00; Seradela podwójnie czyszczona — — —; Łubin niebieski 8,25 — 8,75; Łubin złoty — — —; Rzepak zimowy 41,00—42,00; Rzepak zim. 39,00—40,00; Rzepak i rzepik letni 38,00—39,00; Siemię ln. basis 90 proc. 33,50 — 34,50; Mak niebieski 53,00 — 55,00; Ziemniaki jadalne 3,75 - 4,00; Mąka pszenna gat. I-A 0 20 proc. 33—35,00; Mąka pszen. gat. I B 0—45 proc. 31,00 — 33,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I — D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II-E 55—65 proc. 22,00 — 23,00; II-G 60—65 proc. 21, — 22,00; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 23,00 — 23,50; Mąka żytnia I gat. 0-45 22,00—23,00; Mąka żytn. I gat. 0-55 proc. 21,00—22,00; I gat. 0—55 proc. 20,50 — 21,50; II gat. 16,50 — 17,50; razowa 16,00 — 17,00; polednia — — —

— — —; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,75 — 10,25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,25 — 9,75; Otręby pszenne mialkie 9,25 — 9,75; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy lina- 17,00 — 17,50; Kuchy rzepakowe 13,50 — 14,00; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc. — — —

Ogólny obrót 2393 ton, w tem żyta 925 ton. Uspokojenie spokojne.

70)

P. G. WODEHOUSE

## UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

— Dobrze więc — rzekł.  
— Dzielnym z ciebie chłop! Nie wiem, jak ci podziękować. Mam nadzieję, że ci to nie psuje planów?  
— Wcale nie. Miałem zamiar i bez tego udać się dziś do Londynu.

— Świetnie! Moim wozem dostaniesz się tam prędzej niż jakimkolwiek innym. Ale, ale! Zapomniałem ci zapytać, jak rozwija się twoja afera sercowa? Czy wszystko idzie dobrze?

— Normalnie — odpowiedział Jerzy. Nie był w usposobieniu, by zwierzać się ze swych kłopotów Reggie'mu.

— Oczywiście, twoje zmartwienie nie jest podobne do mojego. Maud ciebie kocha i jedyną rzeczą, nad którą musisz się głowić, jest obmyślenie planu, jakby zdobyć zgodę jej milej familijki. Prawie mi żal, że nie musisz walczyć o serce dziewczyny, jak ja, gdyż na Jowisza — Reggie mówił to z uroczystą emfazą — mógłbym ci w tem dopomóc. Poznałem tę sztukę do gruntu. Posiadam nieomylną receptę.

Jerzy uśmiechnął się blade.  
— Posiadasz? Dobrze mieć takiego towarzysza przy sobie. Chciałbym wiedzieć, jaka to recepta.

— Lecz ty jej przecież nie potrzebujesz.

— To prawda. Zapomniałem o tem. Reggie spojrzął na zegarek.

— Musimy wyjechać za jaką kwadrans. Nie chciałem się spóźnić. Okazuje się, że w udzielaniu ślubu mieści się pewna pułapka. Jak zdołałem wybadać, jeśli się przyjedzie do urzędu po pewnej godzinie, to urzędnik odmawia przyjęcia i trzeba powrócić następnego dnia. Co do mnie, to za wszelką cenę muszę przybyć punktualnie, chyba, żeby mi się wóz roztrząsał, lecz o to jestem spokojny. Badałem wóz przez całe rano, jest zdrowy i mocny w każdym szczególe. Oliwa, benzyna, woda, mutry, śruby, łączniki, karburator — wszystko bez zarzutu. Ale wracając do tego, o czem mówiliśmy, powtarzam, że wynalazłem receptę. Jeszcze przed tygodniem byłem fuksem, nie miałem o zdobywaniu kobiet zielonego pojęcia. Ale teraz! Popatrz teraz na mnie! Widzisz przed sobą starego pułkownika Romeo. Człowieka który zna! A zaczęło się to wszystko na balu. Pamiętasz ów bal na uczczenie pełnolecia starego Trzewiczka, do którego on sam nie przyczytnił się niczem, chyba tylko blaskiem swego uśmiechu, gdyż biedak nawet tańczyć nie umie. Otóż tego wieczoru zdarzyło mi się coś niezwykłego i dziwnego. Zaprosiłem sobie dobre głowę. — Reggie zaśmiał się z zadowoleniem. — Nie powiem, żeby to było pierwszy lub drugi raz, gdyż za mego kawalerskiego żywota bywałem często pod gazem, gdy nadarzała się tylko jaka przyzwolita okazja. Lecz owej nocy dziwnem było to, że mój stan zwrócił uwagę. Dotąd eksperci zapewniali mnie, że było absolutnie niemożliwym zauważyć u mnie jakiegokolwiek symptomy. Można było trochę podejrzewać, widząc, że nie jestem w stanie ruszyć nogą, lecz nie można było mieć pewności. Tego wieczoru jednak na balu napelniałem — zdaje się —

chłodnicę zbyt gorliwie. Widzisz, usiłowałem sobie dodać animuszu, by oświadczyć się Alicji. Nie wiem, jakie jest twoje zdanie, ale ja twierdzę, że oświadczywszy ją niemożliwie ze strony mężczyzny, który się trochę nie utulał. Często mnie dziwiło, jak mogą zdarzać się małżeństwa w suchych Stanach Ameryki. Otóż, jak wspominałem, spotkała mnie na owym balu niezwykle dziwna przygoda. Zdawało mi się, że jeden ze słuchających był tobą!

Przerwał znacząco, by ta zdumiewająca wiadomość zrobiła wrażenie.

— I był nim? — zapytał Jerzy.

— Absolutnie nie! To było właśnie dziwnem. Wyglądał jak ty lub twój brat bliźni.

— Nie mam żadnego brata bliźniego.

— Wiem, co masz na myśli, lecz ja chcę powiedzieć, że on wyglądał tak, jakby wyglądał twój brat bliźni, gdybyś go miał. Zamieniłem kilka słów z tym chłopcem i po krótkiej rozmowie stwierdziłem, że byłem urznięty aż po czubek. Alicja była wtedy w moim towarzystwie i spostrzegła ten stan. Myślisz może, że powinno to kobietę zrazić do mężczyzny? Otóż wcale nie. Później zwierzyła mi się, że gdy mnie zobaczyła wówczas tak „usmarowanego”, to ta właśnie okoliczność przeważała szale na moją korzyść. To znaczy, że postanowiła mnie ratować. Wiesz, jakie są niektóre kobiety. Poprostu anioły! Zawsze gotowe się poświęcać. Mogę cię zapewnić, że dobre ziarno zostało ostatecznie zasiane owego wieczoru.

— Więc taką jest twoja recepta? Radzisz kandydatowi na narzeczoną wziąć kosz szampana i pozwolenie na ślub i zabrać się do dzieła? Nic więcej poza tem nie trzeba, jak tylko wysłać zaproszenia?

(d. c. n.)

## Adwokaci zarabiają mniej od urzędników Zjazd Rady Adwokackiej w Warszawie

W dniu 12 października r. b. odbył się zjazd delegatów Rady Adwokackiej w Warszawie.

Przewodniczyli: dziekan Rady Adam Chelmoński oraz wicedziekan Leon Nowodworski; obecni byli członkowie prezydium Rady oraz delegaci z Białej Podlaskiej, Białegostoku, Częstochowy, Łodzi, Łomży, Mławy, Piotrkowa, Płocka, Siedlec i Sandomierza.

Głównym tematem obrad zjazdu było omówienie ogólnego stanu adwokatury okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Delegaci poszczególnych ośrodków zgodnie stwierdzili, iż zarobki adwokatury obniżyły się obecnie w sposób radykalny; jeśli oczywiście, są między adwokatami jednostki lepiej zarabiające, to jednak przeciętny zarobek jest już mniejszy od przeciętnych zarobków urzędnika, o cenzusie naukowym. Tak stan rzeczy doprowadza do obniżenia poziomu moralnego jednostek mniej odpornych. W szczególności plagą ucziwej adwokatury prowincjonalnej są t. zw. „naganiacze” t. j. płatni pośrednicy przy werbowaniu mało uświadomionej klienteli.

Wypowiadano życzenie, ażeby Rada Adwokacka zwróciła się do władz prokuratorskich i wojewodów z prośbą o współdziałanie w ściganiu karnym tego rodzaju pośredników; ułatwiłoby to i władzom korporacyjnym oczyszczenie adwokatury z elementów niepożądanych, korzystających z tego rodzaju metod przyciągania klienteli.

Wielu delegatów z naciskiem zwracało uwagę na konieczność wzmożenia władzy korporacyjnej, przyspieszenia i wzmożenia represji dyscyplinarnych.

Omawiana była kwestia dopływu nowych sił do adwokatury. Podkreślano, że zamknięcie listy dla młodej generacji prawników byłoby wysoce niepożądane. Natomiast zwracano uwagę na konieczność podniesienia poziomu przygotowania do zawodu i zapewnienia dostępu do adwokatury takim jednostkom, które pod względem moralnym dają należyty gwarancje utrzymania powagi stanu.

Omawiana dalej była kwestia stosunku sądownictwa do adwokatury, przytęmnie zgodnie stwierdzono, iż nacógł stosunek ten jest oparty na wzajemnym zaufaniu i życzliwości i o ile tylko członkowie palestry z sumiennością i godnością swoje obowiązki wykonują, rola ad-

wokata jest przez członków magistratury sądowej należycie doceniana. Przytaczane były wprawdzie przypadki niewłaściwego traktowania adwokatów przez niektórych sędziów; stanowią one jednak raczej wyjątki; interwencja przedstawicieli Rady Adwokackiej odnosi tutaj zazwyczaj pożądany skutek.

Rozważana była dalej sprawa obrony z urzędu. Podkreślano, iż wobec kryzysu gospodarczego, przeżywanego przez wieś, jak również wobec wprowadzenia obrony z urzędu w sprawach cywilnych także w sądach grodzkich, obciążenie adwokatury bezpłatną pomocą dla niez-

możnej części ludności wzrosło w sposób bardzo poważny.

Uznano za pożądane wystąpienie władz korporacyjnych w kierunku przywrócenia możliwości korzystania przez strony z pomocy adwokackiej w tych sprawach administracyjnych, jak postępowanie karno-administracyjne i dyscyplinarne, w których udział adwokatów był ostatnio wyłączony; dotyczy to również sądów pracy.

Pozatem zjazd rozpatrzył szereg wniosków poszczególnych delegatów, których bliższym rozważeniem zajmie się Rada Adwokacka.

## Rawelacyjne zeznania świadka ZA BOLSZEWICKIE PIENIĄDZE

Dowód prawdy został całkowicie przeprowadzony

Wielu w Polsce nie rozumie dotąd tej prostej prawdy, że nie wolno obrażać bezkarnie instynktu moralnego społeczeństwa, choćby nawet nie wykroczyło się przytem przeciwko kodeksowi karnemu. Nieuchronna reakcja, prędzej czy później przyjąć musi, jest wówczas tembardziej bolesna, że niespodziewana.

Doświadczyl tego na sobie b. adwokat petersburski Wacław Ciechowski, który nie wahał się podjąć w r. 1922 w Warszawie wydawnictwa pisma codziennego w języku rosyjskim p. t. „Warszawskie Otkliki” za pieniądze, otrzymywane od misji bolszewickiej.

Reakcja opinii nie dała na siebie czekać. Rewelacje o Ciechowskim ukazały

### Wielki zjazd kupiectwa

Naczelna rada zrzeszeń kupiectwa polskiego, w porozumieniu z zarządem Stowarzyszenia kupców polskich, powzięła decyzję zwołania ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego.

Kongres ten odbędzie się w Krakowie 24 listopada r. b. Poczyniono starania o uzyskanie indywidualnych ulg kolejowych w wysokości do 50 proc. dla uczestników kongresu. (b)

### Wakue 75 stanowisk sędziowskich

Liczba wakujących stanowisk w sądownictwie znacznie wzrosła w ostatnich czasach. Ministerstwo sprawiedliwości rozpisalo w październiku 75 konkursów na obsadzenie wolnych stanowisk sędziowskich różnych instancji. Wśród nieobsadzonych stanowisk znajduje się m. in. etat sędziego Sądu Najwyższego w Izbie cywilnej. (i)

### 120 domów na licytacje

Towarzystwo Kredytowe Miejskie wystawia na licytacje za długi w ciągu listopada i grudnia 120 kamienic warszawskich, ogólnej wartości około 20 milionów złotych. Wśród zagrożonych sprzedażą nieruchomości, znajdują się niektóre domy, stanowiące cenny zażytek przeszłości. M. in. ma być sprzedana z licytacji znana historyczna posesja na Dziekance. (i)

### Strajk robotników brukarskich

Przy budowie drogi między Radzyminem i Wyszkowem porzucito pracę kilkuset robotników z powodu niewypłacania zarobków przez firmę prywatną, budującą tę drogę. Firma ta zalega z wypłatą należności za parę tygodni. W sprawie tej podjęła interwencję inspekcja pracy w celu załatwienia zatargu. (b)

## Otwarcie Alei Waszyngtona Na początku przyszłego tygodnia

W początkach przyszłego tygodnia odana zostanie przez zarząd miejski do użytku publicznego nowa arterja o wielkiej doniosłości komunikacyjnej, t. zw. aleja Waszyngtona, łącząca najkrótszą linią aleję i most Poniatowskiego z ul. Grochowska.

Aleja Waszyngtona biegnie od Ronda na skrzyżowaniu alei Poniatowskiego z al. Zieleniecką i poprzez dawną „Czerwoną drogę” i tereny Saskiej Kępy, na przetrzeni 2,5 kilometra dochodzi do ul. Grochowskiej. W połączeniu z Aleją Jerozolimską i ul. Grójecką, będzie to naj-

dłuższa i najszerza arterja drogowa stolicy, licząca zgorą 7 kilometrów.

Szerokość jej wynosi w granicach Saskiej Kępy — 18 metrów, dalej zaś — 9 metrów. Uprości ona znacznie komunikację z Zachodu na Wschód, eliminując konieczność okólnych objazdów przez al. Zieleniecką i ul. Grochowską od strony Pragi, aż po ulicę Podskarbińską i stanowić będzie w granicach Warszawy fragment wielkiego szlaku państwowego Kraków — Wilno. Aleja Waszyngtona została wyposażona w kostkę kamienną.

## Redukcja emerytur miejskich Od 15 — 50 proc.

Wśród projektów ustaw, regulujących całokształt stosunków służbowych pracowników samorządowych, znajduje się również projekt ustawy emerytalnej.

Projekt przewiduje, iż prawo do emerytury nabywa pracownik samorządowy po 15 latach służby, wtem conajmniej po 5 latach służby samorządowej. Emerytura wynosi po 15 latach 40 proc. wzrasta za każdy następny rok o 2,5 proc., aż do 90 proc. płacy zasadniczej. Przy ustalaniu podstawy wymiaru nie będą brane pod uwagę awanse i podwyżki płac, dokonane w ciągu ostatnich 2 lat służby.

Odprawą emerytalną dla pracowników nieposiadających wysługi emerytalnej,

wynosi 1-miesięczną płacę zasadniczą z dodatkiem rodzinnym za każdy rok służby, przyczem maksymalna odprawa nie może wynosić więcej, jak płacę 9-miesięczną. Projekt nie przewiduje doliczeń lat do wysługi emerytalnej z tytułu utraty zdolności do pracy w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, natomiast wprowadza t. zw. odprawy inwalidzkie przy utracie zdolności do pracy od 35 proc. do 100 proc. Odprawy inwalidzkie mają być płacone w wysokości od jednorocznego do 3-letniego uposażenia zasadniczego.

Projekt ustawy reguluje również prawa emerytalne kontraktowych pracowników umysłowych i robotników. Kontraktowy pracownik nabywa prawo do emerytury po osiągnięciu 35 lat wysługi emerytalnej, w razie niezdolności do pracy po osiągnięciu 10 lat wysługi emerytalnej oraz na własną prośbę po ukończeniu 55 lat życia i po 15 latach (pracownik umysłowy), względnie 20 latach (robotnik), wysługi emerytalnej. Emerytura wynosi 45 proc. po przesłużeniu 10 lat i wzrasta procentowo za każdy następny rok służby do 90 proc. podstawy wymiaru.

Projekt ustawy przewiduje wreszcie redukcję wypłacanych dotychczas emerytur. Wypłacane dotychczas emerytury w wysokości od 100 — 300 złotych miesięcznie miałyby być zmniejszone o 15 proc., od 300 — 500 złotych o 20 proc., od 500 — 1000 zł. o 50 proc., a wynoszące ponad 1000 zł. o 50 proc. Emerytura nie może w żadnym wypadku przekraczać 900 złotych miesięcznie.

Ten kompromitujący dla p. Ciechowskiego wynik rozprawy podkreślił w zwięzłym przemówieniu obrońca adw. Al. Dębski, poczem sąd, po krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający redaktora „Gazety Warszawskiej” od winy i kary”.

W MOTYWACH SĄD STWIERDZIŁ, ŻE DOWÓD PRAWDY, ZAWARTEJ W ARTYKULE „GAZETY WARSZAWSKIEJ”, ZOSTAŁ CAŁKOWICIE PRZEPROWADZONY.

## Na 15 lat więzienia Skazano wybitnego komunistę

We czwartek na wokandzie sądu okręgowego znalazł się nowy wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadł wybitny działacz komunistyczny 35-letni Alfred Lampe, który pomimo młodego wieku zajmował wysokie stanowiska w hierarchii partyjnej. Już mając zaledwie lat 21, Lampe brał udział w międzynarodowym zjeździe komunistycznym w Rosji. Następnie w roku 1925 występował na wszechświatowym zjeździe komunistycznej międzynarodówki, który odbywał się w Moskwie. W roku 1933 powrócił do Polski i na nowo rozpoczął działalność pod pseudonimem „Janek”.

Wkrótce stał się jedną z decydujących osobistości w polskim ruchu komunistycznym.

Sledzony na podstawie poufnych informacji przez policję, został schwytany w restauracji „Warszawianka”, ale zdołał zbiec i jeszcze w ciągu następnych czterech lat grasował bezkarnie. Wreszcie jednak ujęto go po raz drugi i postawiono we czwartek przed sądem.

Ze względu na kontakty zagraniczne Lampe’go, oskarżono go z art. 98 k. k., mówiącego o działalności wyrotowej,

inspirowanej z zagranicy. Była to pierwsza sprawa z tego artykułu od czasu wprowadzenia nowego kodeksu karnego. Sąd, biorąc pod uwagę wysoki stopień szkodliwości działań oskarżonego dla państwa, skazał go na 15 lat więzienia.

## Baczność narodowcy! Odczyły wydziału gospodarczego

W piątek 18 b. m. o godz. 20-ej, w lokalu przy ul. Złotej 30 m. 37, odbędzie się odczyt p. Leona Najmrodzkiego p. t. „Zasady gospodarstwa narodowego”.

### Ze Stow. Techników

W piątek dnia 18 października o godz. 20-ej, w sali wielkiej Stow. Techników Polskich w Warszawie (Czackiego 3/5), odbędzie się posiedzenie techniczne, na którym p. inż. Jan Podolski wygłosi odczyt pod tytułem: „Elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego”. Wstęp na posiedzenie mają członkowie Stowarzyszenia i goście wprowadzeni.

### 950 czasopism pozbawionych debitu

Ogłoszony został nowy wykaz czasopism pozbawionych debitu w Polsce, Zawiara na 950 pozycji. (i)

### Rozwój znanej polskiej firmy

Odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie filji znanej firmy „J. Młodkowski”. Nowy magazyn mieści się przy ul. Marszałkowskiej 92. Aktu poświęcenia lokalu dokonał ks. Szmidt.

### Winogrona po 90 groszy

Do Warszawy nadeszło kilkanaście wagonów tanich winogron rumuńskich. Wskutek znacznej podaży, uliczni sprzedawcy owoców obniżyli ceny do 1 zł., a nawet do 90 groszy za kilogram winogron gorszych gatunków. (i)

### Pociąg popularny do Krakowa

W sobotę, 19 b. m., o godzinie 22 m. 5 wyruszy z Warszawy pociąg popularny do Krakowa. Pociąg ten przybędzie do Krakowa 20 b. m. o g. 6 rano i odepdzie stamtąd tego samego dnia o g. 22 m. 15. Przyjazd do Warszawy nastąpi 21 b. m. o g. 6 m. 50. Pociąg będzie składał z wagonów pulmanowskich z miejscami numerowanymi. Opłata za przejazd w jedną i drugą stronę, łącznie ze zwiedzeniem Krakowa wynosi 11 zł. 70 gr. Bilety do nabycia we wszystkich biurach podróży.

## Żyd polski współnikiem Al Capone Wydany będzie władzom amerykańskim

Policja polska otrzymała ciekawą informację w sprawie aresztowanego w Wiedniu obywatela amerykańskiego, Aleksandra Sycowskiego, członka bandy Al Capone. Jak okazuje się, Sycowski, Żyd, pochodzący z Polski, urodził się we wsi Wielkie Młyny pow. radomszczańskie. W młodym wieku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, skąd dwukrotnie powracał do kraju w r. 1924 i w r. 1929. Podczas drugiej bytności objechał szereg miast, przedstawiając się jako wła-

ściciel kopalni złota w Kanadzie i rozdając hojnie czeki dolarowe, platne w Chicago. M. in. staroście w Częstochowie ofiarował czek na 10 tysięcy dolarów, jako ofiarę na budowę teatru miejskiego. Rabinowi w Radomsku wręczył czek na 1.000 dolarów, jako ofiarę na niezamożnych Żydów. Rzecz jasna, iż czeki były bez pokrycia. Obecnie Sycowski został aresztowany i będzie wydany władzom amerykańskim. (Om)

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. komedia Kirszona „Cudowny stop”.

— Jutrzejka popołudniówka. Jutro o godz. 4-ej komedia Fredry „Damy i Huzary”. Ceny propagandowe.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. Najbliższa premiera Teatru na Pohulance będzie komedia Acharda „Fotograf i tan- cerka” w przekładzie B. Górczyńskiego, w reżyserji Wł. Czengerego.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś pre- miera operetki Oskara Straussa „Królowa i Prezydent”. Postać Królowej odtworzy Elna Gistedt. Prezydenta gra E. Zayenda. W innych rolach ukażą się: Sława Bestani, Szczawiński, Wyrwicz-Wichrowski i M. Tatrzański, reżyser tej sztuki.

— Popołudniówka niedzielna po ce- nach propagandowych. Jutro o godz. 4-ej pp. operetka Kalmana „Dziewczę z Hol- landji”.

— Teatr „Rewja”. Dziś rewja p. t. „Maski szatana”. Początek przedstawień o godzinie 6 min. 30 i 9-ej.

### Z za kotar studio.

Z Wilna na całą Polskę.

W niedzielę ze studia Rozgłośni Wi- leńskiej transmitowane będą trzy interesu- jące audycje słowno-muzyczne. W ramach audycji dla wszystkich usłyszymy popular- ny szkic na temat Matka Boska w klech- dzie ludowej, opracowany przez W. Achre- mowiczową (godz. 15).

W godzinę później da Wilno dzieciom w całej Polsce audycję pt. „Czem jest twój tatuś”, o szlachetnej tendencji pedago- gicznej.

Wreszcie o godz. 17.40 usłyszą radio- słuchacze, jak wyglądała wileńska kawiarnia przed stu laty. Audycję tę na podsta- wie ciekawych materiałów obyczajowych opracował Antoni Golubiew.

Sopran koloraturowy.

Znana wileńska śpiewaczka koloratu-

## Kierownik sekretariatu Sądu Grodzkiego na ławie oskarżonych

Sąd Apelacyjny rozpatrywał we śro- dę sprawę mieszkańca m. Grodna, Piotra Grajewskiego l. 31, oskarżo- nego o to, iż pełniąc obowiązki kie- rownika sekretariatu Sądu Grodz-

kiego w m. Krynkach (pow. gro- dzieński) dopuścił się w czasie od 1 września 1931 r. do 31 maja 1933 r. szeregu nadużyć. Akt oskarżenia, składający się z trzech punktów zar- zuca mu przywłaszczenie 527 zł. 20 gr. złożonej przez kilka osób ty- tułem opłat sądowych; niedopełnia- nie obowiązków służbowych przez umyślne przechowywanie ponad ter- min ustawowy złożonych przez oso- by zainteresowane i należycie opła- conych skarg apelacyjnych, oraz po- trzebie zarzucania mu nakłanianie kil- ku osób do fałszywego zeznania przed Sądem Okręgowym w tejże sprawie, wszczętej przeciwko niemu przez prokuraturę.

Sąd Okręgowy w Grodnie po rozpatrzeniu sprawy uznał go za win- nego tylko przestępstwa opisanego w punkcie drugim aktu oskarżenia, t. j. przetrzymywania ponad termin skarg apelacyjnych i skazał go na osiem miesięcy więzienia.

Przewód sądowy w Sądzie Apela- cyjnym uzupełniony nowym materia- lem dowodowym, oraz zeznaniami świadków doprowadzonych, ustalił jednak niezbicie winę oskarżonego.

Po uchynieniu wyroku instancji pierwszej b. kierownik sekretariatu w Sądzie Grodzkim skazany został na dwa lata więzienia z pozbawie- niem praw obywatelskich na prze- ciąg lat trzech. (e)

### Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 19 października 1935 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Gielda rolni- cza. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i Hej- na! 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Koncert. 13.25: Chwilka dla kobiet. 13.30: Płyty. 14.30: Koncert. 15.00: Odczytanie noweli Marii J. Wielopolskiej. 15.15: Co- dzienny odc. powieściowy. 15.20: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Z oper, których słyszymy. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Płyty. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Cała polska śpiewa. 17.00: Kapitał i kredyt w gospodarstwie polski — odczyt. 17.15: Nowości z płyt. 17.45: Świat naszych zwierząt — „Siela- wa”. 17.50: Nasze miasta i miasteczka. 18.00: Stuch. dla dzieci starszych. 18.40: Płyty. 19.00: Przegląd rolniczej prasy. 19.10: Chopin i jego 14 lekarzy — odczyt. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad sportowe. 19.50: Koncert muzyki słowackiej. 20.25: Płyty. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Au- dycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: We- sola syrena. 22.00: Pogadanka aktualna. 22.10: Muzyka lekka. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

### Nowości wydawnicze

Listy ze wsi, t. I/II — Władysława Or- kana (str. 280+270).

Gebethner i Wolff powzięli piękną myśl wydawania dalszych zbiorowych pism Władysława Orkana. W nowym wydawnictwie, jako pierwsze, ukazały się starannie i estetycznie wydane „Listy ze wsi”, obejmujące całą twórczość publicystyczną Orkana. Oprócz rzeczy już drukowanych pod tym samym tytułem i w kilku innych niewiel- kich zbiorach (Warta 1926, Wskazania 1929), blisko 50 proc. zawartości stanowią artykuły, odczyty i przemówienia, zachowa- ne w autografach lub też rozrzucone po czasopiśmie. Siegniecie do spisu treści re- kopisów, bogactwo materiałów, wydo- byte z teki pośmiertnej, stanowiąc będą niewątpliwie dla czytelników „Listów”, zwła- szcza tych, którzy je znali dawniej, pewne- go rodzaju sensację. Zebrane, uporządko- wane z pietetyzmem i opatrzone posłowiem przez prof. Stanisława Pigonia, stanowią dopiero teraz pełną i wyczerpującą całość, która imponuje szerokością poruszanych zagadnień, przetrwaniem całego bogactwa życia wiejskiego, trafnością wskazań i uwag.

W pismach swych autor „Drzewiej” porusza szerokie zagadnienia społeczne: stosunek wsi do miasta, dworu do chaty, „ku- laków” do komorników, współzycie ludzi na wsi, stosunek chłopów do kwestyj reli- gijnych, oświatowych, politycznych.

Ujęte są one, jeśli nie wszystkie, re- wizjonistycznie, to w każdym razie inaczej, niż dotychczas, nowo, świeżo, aktualnie; podsumowane dają całokształt życia wsi, wszystkie przejawy i procesy w nim zachodzące i, jako takie, stanowią niezastąpione źródło jego poznania.

Anegdotyczny sposób ujęcia — niema bowiem opowiadania, w które nie byłaby wpleciona jakaś ciekawa anegdota, jakiś charakterystyczny a z humorem potraktowa-

wany szczegół, jakiś rys obyczajowy, typo- wa scenka — beletryzm, przenikający te opowiadania, pełne akcji, publicystyka nie w potocznym rozumieniu, lecz pewnego ro- dzaju faktografia współczesna — tworzą z „Listów” lekturę w każdej stronie zajmu- jącą, i ułatwiają przeniknięcie mądrych i arcytrafnych rozważań autora.

Z drugiej strony pełne powagi i pate- tycznego zapału przestrogi uderzają konse- kwencją i prostolinijnością stanowiska, stan- owiska gospodarza wiejskiego, dumnie ro- szącego tradycję i godność chłopów piastow- skiego.

Wielki bojownik o prawa, o przyszłość wsi, w której widział jedyną ostoję kultury czysto polskiej, narodowej, mającej zastą- pić ginącą kulturę szlachecką, krytycznie patrzył na przedzierające się „nijakie” wpływy miejskie, z obawą śledził upadek dusz, niwelujące działanie zgubnych czyn- ników, o odrodzenie regionalnych wartości, strzegł odrębności kulturalnej i godności osobistej chłopów.

„Listy ze wsi” przeczyta każdy zwo- lennik Orkana, każdy zainteresowany kwestiami społecznymi i politycznymi, każdy etnograf i regionalista, słowem każdy, dla kogo wyraz „kultura” ma wartość pełno- brzmiącą.

Z gruntu rdzennego kulturę narodu, wartości nowe wynoszący” (słowa Orkana o Związku Ziemi) — zbiór tych pism musi być należycie oceniony.

Nowa książka o ziołach leczniczych. Niedawno wyszła z druku i ukazała się w sprzedaży książka o ziołach leczniczych p. t. „Zbiór i przygotowanie dla handlu najrentowniejszych ziół leczniczych”, napi- sana przez inż. J. Marjańskiego i W. Ko- złowskiego, a wydana przez Izbę Przemys- łowo-Handlową w Wilnie. Wydawnictwo to zawiera 80 stron druku i 30 rysunków w tekście i jest wykonane na dobrym sa- tynowanym papierze.

**POTWOR**  
REWELACYJNA OBSADA.  
GENJALNY Inkyszyniew JAKO CZŁOWIEK ZWIERZE  
oraz mistrz ekranu Harry Baur.

**OCZY CZARNE**  
Reż. Turzański. W rol. gł. H. Baur i Simone Simon  
Pieśni cygańskie. Melodie rosyjskie. Balet kozacki.

**CASINO** | Pocz. o godz 2-ej. Dziś nowy sukces  
**FRANCISZKA GAAL**  
jako „MAŁA MATECZKA”  
Nowe arcydzieło przewyższ. dotychczasowe kreacje jako „Csibi”, „Wiosenna Parada” i „Piotruś”.  
Nad program: Cudowny dodatek kolorowy p. t. „PIEŚŃ WIOSNY” aktualja. Bil. honor. nie ważne. Pocz. s. punktualnie; 4, 6, 8 i 10.15.

**HELIOS** | Dziś pocz. o 2-ej Król komików  
**A DOLF DYMUSZA**  
w podwójnej roli „uczniaka” i „taksatora lombardu”, Jadzia Andrzejewska, K. Tom, Wiklińska, Marr, oraz CHOR DAŃA w naj- weselej komedji muzycznej  
Cudowne pieśń Chóru Dana. Komieczny mecz piłki nożnej. Nietonowane powodzenie w Warszawie. Nad program: **KOLOROWA ATRAKCJA** oraz najn. tygodnik, Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. W sob. i niedzielę od 2-ej

**„BŁAWAT POLSKI”**  
WILNO, WIELKA 28. — Tel. 15-92.  
Poleca:  
**Wełny** na kostjomy, suknie i palta damskie  
**Wełny** na ubrania i palta męskie  
**Jedwabie** w wielkim wyborze  
PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

**W. JUREWICZ**  
mistrz fir. P. BURE  
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu.  
Obsługa fachowa we własnych warsztatach.  
CENY KONKURENCYJNE.  
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

Najwytworniejsze stroje balowe i praktyczne garnitury biu- rowe, spacerowe, wizytowe, palta jesiennie, zimowe i futra najtaniej w firmie:  
ZAKŁAD KRAWIECKI  
**WILHELM DOWGIAŁŁO**  
Ś-TO JANSKA 6, TEL. 22-35.

Nowootwarta **Oszmianka** w Wilnie, Mickiewicza 46  
Restauracja [wydaje: śniadania, obiady, kolarze sposobem gospodarczym. Przyjmuje zamówienia na ze- branie towarzyskie. Sala oddzielna. Gabinet. Ceny umiarkowane. Abonament miesięczny rabat.

**ZEGARY**  
P. BURE, H-ry Moser, Mowado, Omega, Longines, Zenit, starożytne antyki, oraz zegary SAMOCHODOWE i SZYBKOSCIONIERZE naprawia dokładnie i tanio i posiada zapasowe części na składzie  
**MICHAŁ WYSZOMIRSKI**  
Wilno, Wileńska 22.

REKLAMA W „DZIENNIKU WILENSKIM” JEST ŹRÓDŁEM POWODZENIA.

**GABINET DENTYSTYCZNY**  
przy Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.  
Przyjęcia codziennie, oprócz świąt, od godz. 10—12. Plombowanie, usuwanie i lecze- nie zębów oraz sztuczne zęby. Ceny przychodni urzędników państwowych.

**OSZCZĘDZAJ**  
W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚLNICZYM  
W WILNIE  
ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22  
Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze spłatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Załatwia operacje inka- sowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz.  
Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

DRZEWKA OWOCOWE, KRZEWY, RÓŻE  
poleca:  
CENTR. ZAOPATRZEN OGRODNICZYCH,  
Wilno, Zawalna 28.

**KONSUMENCI!**  
Żądajcie stale znanej firmy **MUSZTARDY** która da Wam TANI I ZDROWY PRODUKT, bez żadnych szkodliwych dla zdrowia domieszek  
Taką znaną i solidną firmą są **ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE FABRYKA OCTU I MUSZTARDY Bcia URBANOWICZ**  
WILNO, ULICA SZEPTYCKIEGO 10, TEL. 18-82.

**„CENTROOPAŁ”**  
Sp. z Ogr. Odp.  
hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.  
WILNO  
Własne składy i boznica: ul. Rosa róg Parkowej tel. 22-40. Biuro: ul. Zamkowa Nr. 18 tel. 17-90.

ZAKŁAD KRAWIECKI **MICHAŁ PIECH i SYN**  
WILNO, ZAMKOWA 10 tel. 10-04.  
Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości.  
CENY KONKURENCYJNE.

**W. WELER, Wilno, Sadowa 8**  
Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych  
POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne  
**DRZEWKA OWOCOWE**  
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

**UŚMIECH ZADOWOLENIA**  
ukazuje się na twarzy Pani po spojzeniu w lustro... Krem Seta a na nim subtelna, niewidoczna war- stwka pudru Abarid zakryła usterki cery, darząc ją świeżością i aksamiotną gładkością. Urok młodości przywraca skórze idealnie miakki, roślinny, subtelny

**PUDER ABARID**  
„PERFECTION”

**Mieszkania i pokoje**  
TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „Uniwersal” MICKIEWICZA 30, tel. 22-11.  
Biuro przyjmuje zgło- szenia wolnych miesz- kań i pokoi umeblo- wanych. Opłata od P. T. Właścicieli nie- ruchomości po wy- najęciu.

**PRACA.**  
ZDOLNY, energiczny, z wyż- szym wykształceniem poszukuje pracy biu- rowej (lat 28, znajo- mość języków, biegle pisanie na maszynie, może złożyć kaucję. Zgłoszenia w Biurze Ogłoszeń, Wileńska 8, tel. 610.

**POLECAM**  
służące w starszym wieku — może być kucharką lub przy- małą rodzinie do wszystkiego. Ś-to Ja- kóbska 6-4 286

**JAKAKOLWIEK**  
pracę przyjmie umy- ślową lub fizyczną choćby za małym wy- nagrodzeniem. Ła- skawe zgłoszenia do Red. „Dziennika Wi- leńskiego” pod „po- moc studjącemu”.

**POSZUKUJE PRACY**  
do wszystkiego do- mowej rodziny lub do samotnych. Zna się na kuchni, gospodar- stwie domowym, szyciu. Filarecka 23 m. 3.

**INSTYTUT KOSMETYCZNY IKEDA**  
Tatarska 10, Absolwentki Kursów Kewa w Paryżu. Wy- konuje masaże, elek- tryzacje i wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres kosmetyki.  
Ceny dostępne.

**Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. Studium bala- towe SAWINY- DOLSKIEJ**  
Dominikańska 8 — 3.

**NAUKA.**  
STUDENT U.S.B. udziela korepetycji z matematyki, fizyki i chemji. Mickiewicza 37 m. 12. Róg Ciasnej. 292

**ZGUBY.**  
ZGUBIONE książkę wojskową i kartę mob. wydane przez P.K.U. — Wil- no Powiat na imię Ludwika Kozłow- skiego zamiesz. we wsi Podrupie gm. Mickuskiej — unie- ważnia się. 293

**Lekarze**  
**DOKTOR W. WOŁODZKO**  
Ordynat. Szp. Sawicz, Skórne i weneryczne, Zawalna 22, tel. 14-42 powrócił.

**DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
Ordynat. Szp. Sawica Choroby skórne, weneryczne kobiece. Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

**DOKTOR ZYGUNT KUDREWICZ**  
choroby weneryczne, syfilis, skórne i mo- zopolciowe. Ul. Zam- kowa 15, tel. 19-60, od 8—1 i 3—8.

**OSZCZĘDZAJ NA ZBYTECZNYCH WYDATKACH, A SWIADCZ NA PRACĘ NARODOWĄ!**

